№ 60 (3260). Warszawa, SRODA 2 marca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NIEJASNE HASŁA.

„Głos Prawdy" w art.: „Dlaczego Ukraina?" tłomaczy, iż wejście na teatrum świata wolnej i niepodległej Ukrainy musi leżeć w interesie wszystkich narodów i polityków miłujących pokój, oparty na Sprawiedliwości". Dalej: „wówczas przestanie ciążyć nad życiem Europy Golem rosyjski, rzucający się na dorobek jej kultury" i t. d.

Co właściwie znaczy to hasło?

Samo przez się hasło „wolnej Ukrainy" jest nietylko słuszne, lecz jest nam drogie. Na swych zjazdach partja nasza wypowiadała się bardzo stanowczo i bardzo wyraźnie w tym duchu.

Ale co właściwie oznacza to hasło, forsowane obecnie demonstracyjnie przez przyjazną Rządowi prasę?

Jedno z dwojga. Albo program wojenny, albo program kresowej polityki w Polsce.

Nie mamy prawa tłomaczyć hasła „Głosu", jako hasła wojennego. Mówi bowiem, że to program „pokoju". Jednak się zastrzega, że dopiero gdy w Rosji „wolność rozpostrze swe panowanie nad nieszczęsną Gruzją i wszystkiemi narodami do niej tęskniącemi, a pozostającemi dzisiaj pod uciskiem Rosji, dopiero wówczas naród Rosyjski **w ramach swego narodowego państwa** odnajdzie siebie" itd.

Słowem, program doprowadzenia Rosji do „ram narodowego państwa". Co to ma znaczyć, jako hasło **aktualne?**

Nie będziemy dociekali tych interesujących rzeczy, jeno wskażemy, że forsowanie tego hasła jest poprostu **niebezpieczne** w dobie obecnej, gdy Rosja przeprowadza t. zw. „wojenizację" (to samo prawie co militaryzacja) społeczeństwa i wszystkich zapewnia, że Polska szykuje atak pod inspiracją Anglji. Podczas ostatnich debat na III. sesji rosyjskiego Wcika — nad sprawozdaniem rządu białoruskiego, Czerwjakow oświadcza kategorycznie, iż droga ekspansji polskiej leży przez sowieckie Ukrainę i Białoruś; cytuje jakieś artykuły polskie o konieczności rozszerzenia się Polski na Wschodzie.

Pocóż więc **zgęszczać atmosferę** i we wstępnych artykułach w dobie obecnej agitować za sprowadzeniem Rosji do ram narodowo - rosyjskich? Jeśli „Głos" nie ma na myśli żadnej koncepcji wojennej, winien być obecnie ostrożny z podobnemi hasłami, szkodliwemi dla dzieła pokoju.

Teraz druga ewentualność — program wewnętrznej polityki. Jeśli hasło niepodległej Ukrainy potrzebne jest „Głosowi" po to, aby uznać całkowite prawo narodu ukraińskiego do pełni rozwoju, dlaczego nie wysuwa rzeczy konkretnych? Dlaczego nie krytykuje zaprawdę skandalicznego nieróbstwa Rządu w tym zakresie? Nic o tem nie mówi... I przez to ułatwia czytelnikowi zrozumienie swych wywodów w pierwszym, poprzednim, poprostu wojennym sensie.

Trzeba jasno stawiać sprawę, panowie! Min. Bartel w swem znanem expose zaznaczył, że sprawę mniejszości stawia „w płaszczyźnie zagadnień gospodarczych, samorządowych i kulturalnych". Ale — zapytamy — co właściwie konkretnego się robi? O tem głucho! Wiadomo tylko, że są ustawiczne represje. Faktycznie więc „płaszczyzna" gospodarczo - kulturalna przeistacza się w płaszczyznę — represyj... Dlaczego? Może dlatego, że na polityce Rządu zbyt ciąży wpływ żubrów kresowych i że niepodobna jednocześnie służyć interesom pp Meysztowiczów i ich wrogów, kresowej ludności?

Niema więc konkretnego programu i konkretnych czynów. Wystarczy chociażby wytknąć palcem niesłychany, skandaliczny stan szkolnictwa mniejszościowego. Ale Rząd trwa w bezwładzie — jakgdyby sparaliżowany wpływem pp. Meysztowiczów.

To jest właśnie najgorsze! To jest właśnie najszkodliwsze. A „Głos", zamiast tego, by Rządowi to wszystko wytknąć, rzuca — ogólniki.

Monarchista Ćwiakowski dogadał się już do polskiej „ekspansji w kierunku Odesy" (!). To są nieodpowiedzialne i szkodliwe brednie. „Głos" traktujemy poważniej i dlatego chcielibyśmy, by się nauczył odpowiedzialności za swoje słowa.

Hasło „wolnej Ukrainy" jest nam drogie. I nas naprawdę obowiązuje. Dlatego też wysunęliśmy program **autonomiczny.** Jeśli Rząd nie jest w stanie zdobyć się na ten program, niechże przynajmniej zajmie się tem, **co najważniejsze:** gospodarczemi, szkolnemi, administracyjnemi, samorządowemi troskami ludności kresowej. Niech nam byle Czerwjakow nie przechwala się swą polityką rolną czy szkolną.

Ale Rząd, ten „najskromniejszy" (według p. Bartla) Rząd mało zapowiedział, ale absolutnie nic nie zrobił! Meysztowicz—widać — trzyma za cugle.

To, panowie z „Głosu", trzeba powiedzieć! To trzeba napiętnować! Program wolnościowy obowiązuje, naprawdę, konkretnie obowiązuje! A ogólniki zasadniczo słuszne — jako hasło aktualne — są poprostu szkodliwe.

K. Czapiński.

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA"

JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK WARSZAWY

W dzisiejszym numerze „Robotnika" zabiera głos w naszej ankiecie tow. Czubek, prezes koła P. P. S. robotników zakładów mechanicznych „Ursus".

Tow. Czubek powiada między in.:

„Płace nasze z biedą wystarczą na wyżywienie, nie mogą wystarczyć na ubranie się i na kształcenie dzieci".

Szczegóły na str. 3.

DORAŹNE SKUTKI NASZEJ ANKIETY

INSPEKCJA FABRYCZNA W ZAKŁADACH „LILPOP".

Ujawnione przez naszą ankietę skandaliczne stosunki w fabryce „Lilpop, Rau i Loewenstein" poruszyły żywo opinję robotniczej Warszawy. Rewelacje nasze wywarły również duże wrażenie w urzędach, których obowiązkiem jest czuwanie nad wykonywaniem przepisów fabrycznych w zakładach przemysłowych.

Onegdaj do fabryki tej udała się delegacja inspektoratu pracy, która dokładnie zbadała stosunki w tej fabryce panujące i spisała odpowiedni protokół.

Miejmy nadzieję, że wyciągnie wnioski z tych oględzin i zmusi dyrekcję do zmiany nieznośnych warunków pracy.

Od robotników, zatrudnionych w tej fabryce, otrzymaliśmy wiele podziękowań za naszą akcję.

PRZECIW PROJEKTOM ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ

UCHWAŁY KOMISJI PARLAMENTARNEJ Z. P. P. S.

Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. odbyła wczoraj posiedzenie, na którem wysłuchano sprawozdania tow. Czapińskiego z przebiegu prac w Komisji Konstytucyjnej i powzięła następującą rezolucję:

1) Z. P. P. S. stwierdza, że projekty zmiany ordynacji wyborczej rozpatrywane obecnie przez Komisję Konstytucyjną są zamachem na prawa szerokich mas, pozbawiając je podstawowych praw decydowania o losach Państwa. Projekty te muszą spotkać się z bezwzględnym sprzeciwem ludu pracującego miast i wsi.

Z. P. P. S. rozpocznie walkę w obronie prawa wyborczego w Sejmie i poza Sejmem.

2) W tym celu Z.P.P.S. zwraca się do C. K. W. z wezwaniem do rozpoczęcia akcji wśród ludu pracującego miast i wsi.

ZACHCIAŁO SIĘ MINISTROWI MIEDZIŃSKIEMU LICZNIKÓW

PROTESTY SFER PRZEMYSŁOWYCH

Związek Przemysłu Włókienniczego w Polsce wystosował do Ministra Poczt i Telegrafów pismo w związku z zamierzonem wprowadzeniem liczników telefonicznych.

Pismo to stwierdza, że zamierzona reforma nie uwzględnia praktycznych potrzeb sfer zainteresowanych. Wszelkie ograniczenie używalności, a więc i uzależnienie opłat od ilości rozmów, zahamowałoby posługiwanie się telefonem przez sfery gospodarcze. W konsekwencji wprowadzenie liczników przyczyniłoby się w wysokim stopniu do zwolnienia tempa w naszem, i tak nie zbyt dobrze postawionem, życiu gospodarczem.

W zakończeniu pismo porusza wadliwą obsługę telefonów i prosi Ministra by uchylił decyzję wprowadzenia liczników w Łodzi.

Analogiczne pisma skierowały do Ministra Poczt i Telegrafów: Krajowy Zw. Przemysłu Włókienniczego, Stow. Kupców oraz Związek Właścicieli Farbiarń i Wykończalni w Łodzi.

Jak widać z tego, wprowadzenie liczników telefonicznych nie da się niczem uzasadnić. Leży ono w interesie jedynie Cedergrena.

Żądamy natychmiastowego uchylenia tej uchwały!

ANGLJA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

ZASTRZEŻENIA W ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ

Nowy Jork, 1.III. (A. W.). Poseł angielski doręczył sekretarzowi stanu, Kellogowi, odpowiedź Anglji na propozycje rozbrojeniowe Coolidge'a. Odopowiedź, mimo zgody, zgłasza jednak zastrzeżenie, iż krok ten nie może być interpretowany jako sprzeczny z planami rozbrojeniowemi Ligi Narodów. Rząd W. Brytanji ma także pewne zastrzeżenia co do używania krążowników wojennych do komunikacji morskiej.

STANY ZJEDNOCZONE ZBROJĄ SIĘ NADAL

Waszyngton, 1.III (PAT.). Izba reprezentantów zatwierdziła kredyt w sumie 26.150.000 dolarów na zmodernizowanie pancerników „Oklahoma" i „Nevada" oraz ukończenie budowy trzech statków wojennych.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Sejm załatwił wczoraj kilka spraw, które nie wzbudziły specjalnego zainteresowania.

Bez dyskusji uchwalono ustawę o poborze rekruta na r. 1927, oraz przystąpiono do rozpatrzenia kilkuset rezolucji, zgłoszonych do budżetu na r. 1927/8. Ponieważ jednak okazało się, że wiele rezolucji pokrywa się wzajemnie, na wniosek Marszałka odesłano je z powrotem do Komisji.

Terminu następnego posiedzenia jeszcze nie ustalono. Prawdopodobnie odbędzie się dopiero w drugiej połowie marca.

Szczegóły na str. 2-ej.

W SPRAWIE SKONFISKOWANIA ODEZWY L. O. P. C. i O.

Interpelacja Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów do pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie skonfiskowania przez Komisarjat Rządu „Głosu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w sprawie więźniów politycznych".

W dniu 26 lutego Komisarjat Rządu na miasto stołeczne Warszawę skonfiskował odezwę Polskiej Ligi Obrony Praw Człowiekae i Obywatela.

Ważniejsze ustępy odezwy brzmią, jak następuje:

Sprawa więzień polskich jest już od kilku lat przedmiotem nieustających namiętnych oskarżeń i protestów. W Polsce i zagranicą wydaje się w tym celu specjalne pisma, organizuje komitety, zwołuje zgromadzenia publiczne, zbiera podpisy różnych znakomitości. Akcja ta, kierowana przez komunistów, ma charakter wybitnie polityczny i niezawsze ujawnia wystarczającą ilość dobrej wiary; widocznem to jest bodajby w zupełnem nieuwzględnianiu stosunków rosyjskich. Odpór, dawany tej akcji przez nasze czynniki urzędowe i większość prasy, jest nad wyraz niedołężny i wskutek tego raczej szkodliwy. Tymczasem istotny stan rzeczy jest niestety niesłychanie zły. Nawet odrzuciwszy z komunistycznego aktu oskarżenia to wszystko, co w nim jest na zimno fabrykowanem kłamstwem albo lekkomyślnie niesprawdzonym zarzutem, to co pozostanie stwierdza w sposób bolesny i oczywisty, że zarówno poszanowanie prawa jak zwykłe poczucie ludzkości nie stoją w Polsce na należytym poziomie.

Przedewszystkiem pozbawia się ludzi wolności w sposób, urągający wszelkim rękojmiom, jakie daje nam konstytucja. Rozumiemy, że skoro kierunek komunistyczny i niektóre partje narodowościowe wypowiadają państwu walkę na śmierć i życie i dążą do jego rozbicia, albo zniszczenia jego niepodległości i wywołania krwawego przewrotu, państwo ma prawo i obowiązek się bronić. Ale i w tym wypadku jedynie uprawnionem moralnie byłoby karanie przestępstw popełnionych czy przygotowywanych, a nie wyznawania pewnej ideologji. W rzeczywistości więzi się często ludzi za przekonania, za przynależność do partji, opłacanie składek i kolportowanie druków. Do wykrywania przestępstw używa się prowokacji, do której się wciąga nawet młodzież szkolną, a którą z reguły robi się przez ludzi, stojących poniżej wszelkiego poziomu moralnego.

Jeżeli chodzi o fakty znęcania się nad więźniami w więzieniach sądowych, Komisja Sejmowa, w której skład wchodził komunista, stwierdziła jednogłośnie, że są to fakty sporadyczne i że systemu bicia w więzieniach niema. Istnieje natomiast, musimy zaznaczyć, system niedość energicznych śledztw w wypadkach nadużyć i niedość stanowczego oczyszczania administracji więziennej z ludzi niezrównoważonych psychicznie i nieopanowanych nerwowo. Pozatem, przyczyną nieustających zatargów, protestów i głodówek jest niechęć ze strony zarówno Ministerjum jak i władz więziennych uwzględniania pewnych ulg, przyznanych więźniom politycznym okólnikiem ministra Makowskiego, jeszcze kilka lat temu. Ponieważ okólnik ten dotyczy tylko b. Kongresówki, zatargi w innych dzielnicach są stałe; stwierdzić zresztą niestety należy, że zamiast rozciągnąć okólnik na całą Rzeczpospolitą, Ministerjum nie pilnuje jego wykonania nawet w Kongresówce, a wedle rozchodzących się pogłosek istnieje zamiar całkowitego zniesienia ulg dla politycznych wogóle. Wykonanie tego zamiaru musielibyśmy nazwać barbarzyństwem. Nawet sąd, wydając wyrok, uwzględnia pobudki przestępstwa. Tembardziej uwzględniać je winien minister, władza polityczna, w kraju, którego obywatele walczyli niedawno w obcych więzieniach o swoje prawa więźnia politycznego. Odmawianie żądaniom więźniów politycznych płynie zresztą nietyle z troski o bezpieczeństwo państwa ile z formalistyki albo z nienawiści do ludzi odmiennych przekonań u władz, które nie chcą uwzględnić, że mogli oni popełnić przestępstwo, ale popełnili je z pobudek ideowych.

Gorzej, wielokroć gorzej jest w aresztach i urzędach policyjnych przy śledztwach początkowych. Zwłaszcza na kresach, gdzie nadzór jest słabszy, personel gorszy a walka narodowościowa zatruwa i rozjątrza dusze, dzieją się rzeczy, które przestają być głupstwem i zasługują na najsurowsze potępienie. Stosunek do obywateli jest brutalny, zeznania na śledztwie początkowem wydobywa się terorem psychicznym, niekiedy biciem, czasami wyrafinowanem okrucieństwem. Bywają wypadki, że konczy się to śmiercią delikwenta; często wymusza się w ten sposób fałszywe zeznania, które wciągają nowe ofiary.

Do tego wszystkiego dodać należy działalność sądów, ich niesłychanie z reguły surowe wyroki w sprawach politycznych, wyroki oparte nieraz tylko na zeznaniach konfidentów policyjnych. Wyroki te odsyłają też aż nadto często do więzień nieletnią młodzież, która być może zgrzeszyła głupotą, ale która po kilku latach opuszcza więzienie jako wyszkolony i zdecydowany przeciwnik państwa z komunistycznym światopoglądem. Łamania praw uczy go samo państwo, które trwać i rozwijać się winno ich bezwzględnem poszanowaniem. Wskutek tego życie w Polsce staje się ponurem i ciężkiem,a organizm państwowy nosi w sobie zadatki ciężkiej i groźnej choroby.

Oto dlaczego uważaliśmy za niemożliwe nadal te sprawy pokrywać milczeniem. Choroba musi być leczona; żeby ją leczyć trzeba ją dostrzedz. Gardzimy oszczerstwem, które nieszczęść ludzkich używa do walki z Polską, mało dbamy o opinję zagranicy, jeśli nie opiera się ona na gruntownem zbadaniu sprawy. Ale przemilczać świadomie zło byłoby również przestępstwem. Wprowadzanie w błąd obcych byłoby obłudą, wprowadzanie w błąd siebie byłoby karygodną bezmyślnością.

Sprawą więzień i wszystkiego, co jest z więziennictwem związane, winna się zająć cała opinja polska. Chcąc jej w tem dopomóc, wysuwamy, korzystając ze swego prawa obywatelskiego, następujące żądania:

1. Amnestji dla więźniów politycznych, w szczególności dla niepełnoletnich, albo skazanych za przynależność do partji.
2. Karania przestępców wyłącznie za czyny, a nie za przekonania albo przynależność partyjną.
3. Łagodniejszego traktowania winy, zwłaszcza w stosunku do młodzieży.
4. Poskromienia metod śledztw policyjnych — zwłaszcza na kresach, zaniechania systemu prowokacji, oczyszczenia składu osobowego policji z jednostek nieodpowiednich czy nawet wręcz przestępnych.
5. Bardziej surowego, mniej formalistycznego nadzoru ze strony wyższych czynników rządowych nad traktowaniem więźniów przez personel więzienny.
6. Energiczniejszego śledzenia przez prokuraturę zamachów na prawa obywatelskie ludności.
7. Ostatecznego uznania i ustalenia ulg dla więźniów politycznych we wszystkich dzielnicach.
8. Obowiązkowego zaliczania aresztu śledczego do ostatecznego wyroku we wszystkich sprawach politycznych.

Odezwa ta domaga się wykonywania prawa, stosowania legalności wszędzie, a więc i w więzieniu, prawa i legalności w stosunku do wszystkich obywateli tego Państwa, a więc i do więźniów politycznych.

Podpisani zapytują pana Ministra Spraw Wewnętrznych: Czy fakt ten jest mu wiadomy, a jeśli tak, to co zamierza przedsięwziąć, aby Konstytucja, gwarantująca obywatelom Polski wolność słowa, była prawomocna?

Warszawa, dn. 1.III 1927 r.

PARLAMENT

SPRAWA USTAWY O ZGROMADZENIACH

Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej pod przewodnictwem prof. Głąbińskiego obradowano w dalszym ciągu nad projektem fragmentarycznej ustawy o zgromadzeniach, przedłożonej przez prof. Konopczyńskiego (Z. L. N.). Ta fragmentaryczna ustawa wprowadza — przypominamy czytelnikom — „gospodarzy“ zgromadzeń i nadaje im pewne prawa.

Reprezentant Rządu p. **Pokrzywnicki**, złożył imieniem Rządu oświadczenie, iż Rząd uważa obecne obrady nad ustawą Konopczyńskiego za **przedwczesne(!)**, gdyż sam Rząd opracowuje projekt całkowitego dekretu o zgromadzeniach; ten dekret jednak nie został jeszcze rozpatrzony przez Radę Ministrów; wobec tego Rząd narazie nie może poinformować Komisji o treści dekretu(!).

Po tem dziwnem oświadczeniu zabrał głos dr. **Szreiber** (Koło żyd.)) i oświadczył w sposób jeszcze bardziej dziwny, że należy zaniechać dalszych obrad, skoro Rząd przygotowuje dekret. Tego, zdaniem mówcy, wymaga **godność (!) Sejmu.**

Tow. pos. **Czapiński** wyraża zdziwienie tak z powodu oświadczenia Rządu, jak z powodu mowy dr. Szreibera. Rząd nic nie mówi o tem, jaka ma być treść dekretu, a na kredyt nie możemy udzielać Rządowi tak wielkiego zaufania, skoro mieliśmy bolesny przykład z dekretem prasowym. Nie wiadomo nawet czy istotnie Rząd wyda ten dekret i kiedy. Wobec tego jest zupełnie niepojęte, jak może p. Szreiber uważać za sprawę godności Sejmu rezygnację z przysługujących Sejmowi praw ustawodawczych!

Poseł **Polakiewicz** (Zw. Chłopski) uważa, iż przedłożona ustawa Konopczyńskiego nie odpowiada interesom wsi, gdyż partje rekacyjne znajdą odpowiednich dla siebie gospodarzy w osobach księży czy obszarników, zaś partje radykalne „gospodarzy“ mieć nie będą. Aby zaś salwować prawa Sejmu — proponuję w odpowiedzi Rządowi zrezygnować z fragmentarycznego projektu Konopczyńskiego i przystąpić do ponownych obrad nad **całością** ustawy o zgromadzeniach; wprawdzie dotychczasowe obrady nad całością ustawy nie dały pozytywnych wyników, mówca jednak sądzi, że uda się doprowadzić do zgody pomiędzy koreferentami ustawy prof. Konopczyńskim a tow. Czapińskim.

Pos. pos. **Chrucki** (Ukr.), **Niedzielski** (Zw. Chłopski) i **Ilkow** (chlibor.) stają na stanowisku p. Polakiewicza. Poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) proponuje sprawę wielkiej ustawy i małej traktować równolegle, przytem małą ustawę oddać do podkomisji.

Komisja postanowiła przystąpić do obrad dalszych nad fragmentaryczną ustawą prof. Konopczyńskiego; wobec tego pos. Polakiewicz i Niedzielski złożyli oświadczenie, że w dalszych obradach nie wezmą udziału.

W dyskusji szczegółowej uchwalono w drugiem czytaniu kilka pierwszych artykułów ustawy Konopczyńskiego z niektóremi poprawkami tow. Czapińskiego, Puchałki i innych. Wniosek tow. pos. Czapińskiego pomniejszenia sankcji karnych do połowy, upadł większością jednego głosu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji będzie się toczyła dalsza dyskusja nad ordynacją wyborczą do Sejmu i odbędzie się głosowanie w sprawie wniosku P. P. S. wprowadzającego samorozwiązalność Sejmu.

POSIEDZENIE SEJMU

Na wstępie **Marszałek** poświęcił dłuższe wspomnienie zmarłej posłance Zofji Sokolnickiej.

Następnie **złożył ślubowanie poselskie** tow. **Józef Oktawiec, który wszedł na miejsce** Min. Moraczewskiego.

Następnie **p. Rymar** (Zw. L. N.) w imieniu Komisji Budżetowej przedstawił zmiany w budżecie na r. 1925. Załatwianie tych zmian w 1927 r. jest dowodem anormalności naszych stosunków, jest niemniej formalnością konieczną. Komisja jednogłośnie przyjęła zaproponowane zmiany i wnosi ich zatwierdzenie przez Sejm.

Ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

REZOLUCJE DO BUDŻETU.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami, zgłoszonemi do budżetu.

Do części 4 (Prezydjum Rady Ministrów) przyjęło rezolucję p. Łypacewicza w sprawie przyśpieszenia czynności Najwyższego Trybunału Administracyjnego tak, aby z reguły sprawy były tam rozstrzygane najdalej w ciągu 3 miesięcy.

Do części 6 (M. S. Wojsk.) przyjęto rezolucję p. Dubiela w sprawie udogodnień w przyznawaniu rent inwalidzkich i przeniesienia oficerów emerytów z wojska polskiego do I kategorji uprzywilejowanych.

Gdy miano głosować nad dalszą rezolucją do tej części, zgłoszoną przez p. ks. Ilkowa, prezes Komisji Budżetowej **p. Rymar** zwrócił uwagę na inną rezolucję pokrewnej treści, zgłoszoną do części „Renty inwalidzkie“. Wobec tego **Marszałek** zaproponował odesłanie całej sprawy rezolucji do Komisji dla uzgodnienia całego tego materjału, gdyż jest tych rezolucji tak dużo, że trudno się w nich będzie zorjentować. Ostrzegał też Marszałek Izbę, aby nie była zbyt pochopna do uchwalania rezolucji niejako z grzeczności.

Zgodnie z tą propozycją rezolucje odesłano do Komisji.

PODATKI KOMUNALNE WARSZAWY.

Następnie Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Na zasadzie tej noweli magistrat Warszawy będzie jeszcze przez trzy lata pobierał podatek od gazu i elektryczności.

POBÓR REKRUTA.

Przystąpiono do ustawy o poborze rekruta.

P. Mączyński (Sprawozdawca). Jak w poprzednich latach tak i dziś proszę Izbę o jednomyślne uchwalenie tej ustawy, co ma zasadnicze znaczenie i na zewnątrz i na wewnątrz Państwa.

Ustawa poborowa wymaga, ażeby wszyscy uznani za zdolnych do służby wojskowej, otrzymali wyszkolenie. W naszych warunkach budżetowych jest to możliwe tylko przez zróżniczkowanie czasu służby. Pod tym względem kierownictwo wojska zrobiło tyle, że zróżniczkowało czas służby między poszczególnemi broniami, skracając mianowicie czas służby w piechocie do 18 miesięcy. To jednak jeszcze nie wystarcza i powinno się także w obrębie tej samej broni zaprowadzić dwie kategorje, mianowicie tych, którzy służą cały czas dwuletni i tych, którzy mają czas ten skrócony. Rzecz ta jest możliwa nawet bez względu na stan budżetowy, gdyż nie wszyscy żołnierze w razie wojny są powołani do rzeczywistej służby na froncie, a więc pewien procent może być nieco wyszkolony.

P. Nazaruk oświadcza, że ponieważ polityka dyktatora Piłsudskiego nie jest lepszą dla narodu ukraińskiego od polityki poprzednich rządów, Klub głosować będzie przeciw ustawie i wnosi o skreślenie art. 1.

Na wniosek p. Wichlińskiego dyskusję przerwano, **ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto,** odrzucając tem samem wniosek p. Nazaruka. Przyjęto również rezolucję p. Pieniążka, aby w preliminarzu budżetowym na rok 1928/29 powiększyć pozycję na podoficerów i na żołd dla żołnierzy, oraz rezolucję p. Langera o praktycznem zastosowaniu ćwiczeń saperskich. Zastrzeżeń p. Polakiewicza, że rezolucja p. Pieniążka ma charakter budżetowy i powinna być rozpatrzona przez Komisję — wicemarszałek Poniatowski nie podzielił, motywując tem, że nie jest to wniosek, lecz zwykła rezolucja.

Marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni na piśmie. **P. Maksymiljan Malinowski** domagał się postawienia na porządku sprawy ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego. **Marszałek** odpowiedział, że nie ustala jeszcze porządku dziennego, a w tej sprawie porozumie się z Klubem Wyzwolenia. Na tem obrady zakończono.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Senatu o godz. 10 min. 30 rano.

1. Sprawozdanie Komisji Oświaty i Kultury o projekcie ustawy, zmieniającej art. 1 ustawy z dnia 23 lipca 1926 r. o szkołach akademickich — sprawozdawca sen. dr. Godlewski.

2. **Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1927/28** — sprawozdawca generalny sen. dr. Buzek.

PRZEMÓWIENIE MIN. SKARBU W SENACIE

Minister Skarbu przy otwarciu dyskusji budżetowej w Senacie nie zabierze głosu. Minister Czechowicz dopiero przy zakończeniu debaty budżetowej senackiej wypowie dłuższą mowę, w której ustosunkuje się do spraw podniesionych w dyskusji.

JULJUSZ SCHAUMBERGER *).

„I ZNOWU FIGA“!

(Popielcowy nastrój).

Szarzeje popielcowy świt. —
Matka na starej kanapie
Chciwie połyka, od zimna drżąc,
Gorącą kawę i sapie.

W łóżku, zaspany ojciec sen,
Ziewając z oczu wyciera —
Córka, bezmyślnie patrząc wkrąg,
Gdzieś się o okno opiera.

Doszczętnie cały czar jej kras
Przekwitnął z trzydziestym rokiem.
Na szarzejący za oknem dzień,
Spogląda znużonym wzrokiem.

Matka wypija kawę do dna,
A potem cała się wzdryga
I patrzy na nią z wyrzutem tak
Wzgardliwie: „I znowu... figa!“.

Stary pod nosem do siebie sam
Mruczy: „Już brak cierpliwości!“
Matka dodaje: „To fochy jej
Winne są temu najprościej!“.

„Jako podlotek, głupia gęś
Droży się nieskończenie,
A nie wie co jest winne nam
Niewdzięczne to stworzenie!“.

A córka mdło uśmiecha się...
— Stare to dla niej dzieje. —
I topi smętny, bezmyślny wzrok
W świt, co za oknem szarzeje.

Przełożył z niemieckiego
Władysław Nawrocki.

*) Współczesny liryk niemiecki, uderzający z powodzeniem w nutę społeczną.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski dziś wyjeżdża do Genewy na sesję marcową Ligi Narodów. Minister zatrzyma się na jeden dzień w Wiedniu. Delegat polski przy Lidze Narodów, p. Sokal, wyjeżdża w czwartek. Całkowity skład delegacji polskiej zostanie ustalony dopiero dzisiaj.

Z KOMISJI SENACKICH

Senacka Komisja oświaty i kultury pod przewodnictwem sen. Kalinowskiego (Wyzw.) obradowała na podstawie referatu sen. Godlewskiego (Z. L. N.) nad nowelą zmieniającą art. 112 ustawy o szkołach akademickich. Komisja zmieniła ostateczny termin, w którym studenci wydziałów lekarskich wszystkich uniwersytetów mogą uzyskać stopień d-ra wszechnauk lekarskich według dawnych przepisów. Sejm ustalił ten termin na dzień 31 grudnia 1928 r., podczas gdy Komisja Senatu określiła go na 31 grudnia r. b.

PARLAMENTARZYSCI POLSCY W PARYŻU

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

W pierwszym dniu pobytu parlamentarzystów polskich w Paryżu na śniadaniu, wydanem przez prezydjum Izby deputowanych, odpowiadając Fernandowi Bouisson, zabrał głos w imieniu delegacji polskiej wiceprezes delegacji tow. poseł **Niedziałkowski.**

Tow. pos. Niedziałkowski oświadczył, że parlamentarzyści polscy przybyli do Francji, aby lepiej poznać ten prześliczny kraj. Chcą oni wejść w kontakt z rozmaitemi kierunkami opinji publicznej francuskiej i przedstawicielami woli narodu. Zwiedzili już Francję cierpiącą na swych opustoszonych terytorjach, zniszczonych dla sprawy sprawiedliwości. Ujrzą teraz prowincje, będące jej klejnotami. Będą wszędzie z dumą rzecznikami serdecznych uczuć narodu polskiego dla narodu francuskiego. W osobie marszałka Bouisson powitał tow. pos. Niedziałkowski demokrację wszystkich krajów, którą wyniosła do władzy logika wypadków. Nie zważając na przeciwne kierunki i chwilowe kryzysy, demokracja ta żyje zawsze i **w Polsce będzie ostateczną formą rządów.** Tow. pos. Niedziałkowski, oddając hołd wysiłkom demokracji dla utrwalenia pokoju światowego, dokonanemu dziełu Locarna i najlepszemu twórcy jego dzieła, Briandowi, oświadczył, że jedynym, możliwym pokojem jest ten, który ustanowiono nad Renem i Wisłą. Kończąc, mówca wzniósł toast na cześć współpracy dwu wielkich demokracji dla sprawy pokoju powszechnego.

WĄTPLIWE 4 MILJONY DOLARÓW

W niektórych dziennikach ukazały się swojego czasu informacje, że z tytułu umowy pomiędzy Polskim Monopolem Zapałczanym a konsorcjum szwedzkiem ma wpłynąć do Polski 4 miljony dolarów z kapitału inwestycyjnego tegoż konsorcjum, która to suma byłaby użyta przy wykupie fabryk z rąk prywatnych przedsiębiorców. Istotnie taki fakt byłby zapewne nastąpił, gdyby nie to, że konsorcjum szwedzkie jeszcze przed wprowadzeniem Monopolu, zdołało zmonopolizować w swojem ręku od 86 do 90 proc. akcji tych fabryk, które podlegają wykupowi.

Rzecz więc zrozumiała, że o efektywnym wpływie powyżej wymienionej sumy w tym wypadku nie może być mowy, będzie to poprostu pozycja bilansowa, ponieważ kapitał inwestycyjny konsorcjum szwedzkiego będzie wpłacany na wykupno tych właśnie fabryk, których akcje zdołało zmonopolizować tożsamo konsorcjum szwedzkie.

MIECZYSŁAW WEINERT.

„KOCHAM, WIDZICIE— WSZYSTKICH...“

I.

Jeślibyście sądzili, że Jan Brocke czuł się szczęśliwy, opuszczając więzienie, mylilibyście się. Uśmiechał się raczej po to, by pokryć szczególne zmieszanie, jakiego doświadczał. Bo, pomyślcie tylko, tyle, tyle już dni przesiedział — niewiele się one różniły od siebie — ale ten dzień?

Tamci już wyszli z swoich cel. Do warsztatów szewckich i krawieckich, do introligatorni, niektórzy do niedawno założonej w więzieniu pracowni graficznej. Ci czekali na niego, spotkał się z nimi w korytarzu. W nowych niebieskich fartuchach, wydali się jego oczom dziwnie wypiękniali, niemal wytworni. Jaka szkoda, że z nimi jednak nie pójdzie!... Zatrzymali się chwilkę, by się z nim pożegnać. Janowy uśmiech był właśnie dla nich przeznaczony. Którego z nich spotka jeszcze kiedy! Byli wśród nich i dożywotni, którzy mierzyli Jana trochę z podełba: wiedzieli przecież, że go wypisano. Strażnik nie dopuścił do rozmowy, ale nie mógł zabronić wymowniejszego od słów milczenia. Byli zresztą po największej części mrukami, nie lubiącymi przechwałek. Tembardziej milczenie ich parzyło Jana, jak ogień.

Bo jakże nie miała się w nich żółć podnosić, gdy on, Jan Brocke, morderca, jak oni, wychodzi. Wraca do świata. „ ...Do życia. Do słońca, którego złote promienie itd. Do kwiatów, które swoją wonią itd.“ — Czytał gdzieś, jeszcze przed tem, co go tu zagnało. O tęsknocie tych, z za kraty... Do czego, miły sentymenciku, do czego, cóż ty wiesz o tem! Wiedz-że oto, że do pierwszej lepszej rzeczy, która leży za murami tego przybytku, niepilnowana, niestrzeżona. Choćby to było błoto w ścieku ulicznym; ścierwo psie w rowie przydrożnym; ścierka lub ochłap wyrzucony na śmietnisko za miastem. Do wszystkiego — byle nie pochodziło stąd... Do wszystkiego, czego tu niema — a życie, widzisz, jest tu przecie też. I jakie? — to chodź tu, spróbuj, przekonasz się. Ty, co śpisz wygodnie na łóżku puchowem i lubisz kilka dań na obiad. Ale ty może jesteś bez grzechu! Nie popełniłeś zbrodni większej nad tę, że tak niewinnie i uroczo korzystasz z nadwartości. Aha, jeszcze mówiłeś o słońcu i kwiatkach. Słońce, dzięki Bogu, i tu jest, więzienie ma położenie południowe, „wystawę“ słoneczną, jak winnica Pańska. I na podwórzu wyrośnie też jaki taki kwiatek, miły Bogu i ludziom. Można go dojrzeć przez kratę, a o zapach zapytać zbłąkanego motyla, gdy przysiądzie na kracie. Nie do tego więc. Ale — może do dzieci, co podskakują po podwórkach na jednej nodze, jak się im tak podoba, śmieją się i krzyczą, bawią w zbójców i wojnę, biegną za katarynką z myszkami, ciągnącemi losy i za wózkiem szmaciarza, który tylko tu, do więzienia, nie zagląda. Może do—kobiet, które niańczą dzieci, piorą bieliznę, warzą strawę, śpiewają piosenki, szukają szmatek po sklepach, czekają w bramach na mężczyzn.

Może do fabryk, gdzie warczą motory, suną transmisje, bucha wielki ogień; pył i gorąco napełniają płuca. Może do knajpy, która rozmarza, jak kobieta, i koi zmorę dnia zawodnego; może do piwa, co łagodnie rozgrzewa krew zleniwiałą, mieni się złotem, miodem i bursztynem w kuflu kryształowym, pełnym obietnic, jak zbawienie. A może, dopiero potem, w powrocie z knajpy do domu, do wolnego przestworza niebios, tulącego do siebie, jak kochankę płaczącą, to swarliwe miasto z rzeką, wtórującą mu zcicha.

Wychodzi! A przecież zabił, jak i oni. Ktoś tam, gdzieś tam zaległ kilka stóp ziemi wcześniej przez niego, jak i przez nich. Ale on zabił w afekcie. W iluzjonizmie, jak tam chcecie i nazywacie, urazie psychicznym i t. d. Wszystko jedno, jak nazwiecie. Jest taki siniec na duszy, wyobraźcie sobie, jak na ciele... Nie rana, tylko obolałość wielka, i nagle... staje się to. Sprawiedliwość umiała to odróżnić. Nie widzieliście, jak ślepcy odróżniają barwy? Przychodził tu pewien taki jegomość ze swoim, jak nazywał, viso - taktografem. „Nietylko — mawiał przytem—Guillotin był wynalazcą...“ i dawał więźniom, o wzroku upośledzonym, lub zgoła już oślepłym, wielobarwne kule do rąk: z drzewa, metalu, szkła nawet. I kazał dotykiem rozpoznać, czytać barwy... To była sztuka!

Dzięki takiemu czytaniu barw... nie barw kul szklanych wprawdzie, ale barw duszy, Jan Brocke po dziesięciu latach wychodzi z więzienia, zamiast po piętnastu, czy dwudziestu.

Przy tej myśli, ogarnął Jana taki podziw dla człowieka, który tej sztuki dokazał, że wprost zapierał mu dech w piersiach. Aż ściskał za gardło. Tembardziej, że, zdaje się, po wyroku — nie podziękował mu nawet. Nie mógł. Nie umiał. Nie śmiał?

Momentalnie zapomniał o towarzyszach. Kończył w myśli list, który oddawna zamierzał napisać do swego obrońcy. List ten latami tkwił w jego myśli, uzupełniał się, narastał ciągle nową warstwą naskórkową niejako, jak przedmioty, wrzucone do gorących źródeł. Niedokonany a prawdziwy, fikcyjny a rzeczywisty, list ten zmieniał formę, jak Proteus, zachowując niezmiennie swą treść.

„ ...Nie dlatego piszę do Pana, Drogi Obrońco, — usprawiedliwiał dzisiaj na wstępie, nieprzedawnienie swojej wdzięczności—że Panu, i tylko Panu zawdzięczam tak wydatne zmniejszenie kary. Ala dlatego, że zawdzięczam Panu coś więcej, jedynie właściwie dobre chwile życia: godziny, któreśmy razem strawili na rozmowie, roztrząsając mój czyn fatalny. Jakeś mnie Pan wtedy rozumiał! jakeś rozumiał! To rzecz niemal nadludzka. Słuchając słów Pana, byłbym przysiągł, że — (jestem przy zdrowych zmysłach) — że albo tego czynu dokonaliśmy — obaj razem, ja i Pan, albo — nie dokonał go nikt. Stał się sam... Jakaś ciemna masa, poruszona błyskawicą... to byłem niby ja, gdy się to stawało: ale tę błyskawicę uchwyciłeś dopiero Pan, podobnie, jak dzieci chwytają świętojańskie ogniki i potem widzą, że to tylko robaczek. A jeśli nie masa, nie błyskawica, to jakieś promienie, powiedzmy, z nieznanego centrum ethoplazmy wychodzące, sfilmowały czyn na taśmie marnej rzeczywistości cielesnej: mojej i tamtego, którego zabiłem. Lewa i prawa strona taśmy... współwzględność, rozumie Pan, dwuch konieczności: morderca i zamordowany. Jednak, jak pociąg dalekobieżny, świadomość miała inny cel, niż te stacje po drodze... Pan to wykazałeś... Żeby tego nie popełnić, trzeba byłoby być bohaterem... Nie byłem nim... niestety...

„ ...Ach, byłeś pan nieporównany, gdyś swoim paradoksalnym, genjalnie intuicyjnym trickiem obrony przeszył te mózgi skowronków. Pieśń o cnocie przymilkła... później, jeno ćwierkali... To było doskonałe, coś im Pan powiedział, byliby Pana zarżnęli jak barana, gdybyś nie był tego powiedział w formie, która tyleż schlebiała ich samczej dumie, co broniła mnie. „Jestem przekonany, moi panowie, że każdy z was — mając krew, nie wodę w żyłach — byłby dla niej to samo wtedy uczynił...“ „A pan“ — padło słowo z sali. „I ja także, rozumie się — odrzekłeś z ewangeliczną prostotą — i ja także“. Pyszne było to „rozumie się“. Sprowokowałeś ich dobroć, jak się prowokuje nieostrożność myszy, zatykając do łapki przyskwarzoną słoninkę. Ręczę, że ze słów Pana lepsze mieli wyobrażenie o Annie, niż z podobizn, które zamieściły dzienniki. Niewątpliwie, przy obiedzie, zakrapianym likierami i pomimo roznamiętnienia, wywołanego wypowiedzeniem wojny przez Anglję, — pamiętali jeszcze o tem. A w nocy, w sypialni...“

(D. c. n.)

NA MARGINESIE BUDŻETU MIEJSKIEGO

MIŁOSIERDZIE GMINY.

Czytaliśmy nowelę Marji Konopnickiej pod tym tytułem.

Zarząd gminy wiejskiej w Szwajcarji zapewnia utrzymanie starcom, którym winien jest opiekę, oddając ich rodzinom, podejmującym się tej „dobroczynnej" roli na najbardziej ulgowych warunkach.

Tragiczna ta opowieść mimowoli na myśl przychodzi, gdy się przegląda budżet miejski, gdy się wspomni blaszanki na Żoliborzu.

O tem, że miasto odstąpiło Czerwonemu Krzyżowi „kłopot" z bezdomnymi, wie każdy w Warszawie, ale nie każdemu wiadomo, że miasto, zgodnie z budżetem, wydaje w opiekuńczych instytucjach własnych tylko 2.347.836, podczas gdy zakładom obcym płaci 2.839.560 zł.

Zaliczono tu coprawda niewiadomo dlaczego do zakładów obcych „Dom Zarobkowy", prowadzony całkowicie przez miasto, a do zakładów własnych 5 pensjonarzy, utrzymywanych na rachunek Sal Zarobkowych im. Staszica w zakładach społecznych, ale nawet po poprawieniu tych cyfr stosunek przedstawi się jak nast.:

Instytucje własne 2.696.281 zł.
Instytucje cudze 2.491.115 zł.

Połowa środków, wydanych przez miasto na opiekę społeczną w zakładach zamkniętych, przeznaczona jest więc na zakłady obce. Taki jest stosunek liczb.

Istota stosunku tego nabiera jeszcze szczególnego znaczenia, jeśli się sprawdzi, kogo Magistrat utrzymuje w swoich zakładach, a za kogo płaci innym instytucjom.

Przeszło trzy czwarte pensjonarzy zakładów miejskich, to starcy, kaleki i chronicy. Jedna czwarta zaledwie to dzieci; w tem niespełna setka młodzieży. Dzieci to przeważnie oseski, dzieci opuszczone, znajdujące przytułek w zakładzie im. ks. Boduena i żydowskim domu opieki, spędzające tam, wobec przerażającej śmiertelności dzieci (szczególniej w zakładzie ks. Boduena) często tylko dni lub miesiące.

Natomiast w zakładach obcych miasto płaci i dopłaca prawie wyłącznie za dzieci, których liczba sięga 3560 (2560 na utrzymanie miasta, za 1000 miasto tylko dopłaca).

Preliminarz budżetowy w tym, jak i w innych wypadkach, bardzo nierównomiernie podaje wiadomości o tem, w jakich zakładach dzieci się znajdują.

Wiemy tylko z budżetu, że miasto w niektórych zakładach płaci nietylko na utrzymanie dzieci, ale za służbę, za dzierżawę posesji lub za remont. Więc czyż oddanie dzieci nie jest jedynie pozbyciem się kłopotu i **odpowiedzialności** tam, gdzie chodzi o przyszłość tak znacznej ilości istot?

A może właśnie o to chodzi, by wpływ na młode dusze całkowicie został usunięty z pod kontroli czynników publicznych?

Gmina w Szwajcarji odstępowała z licytacji in minus starców. U nas przeciwnie, dzieci, przyszłość narodu, miasto oddaje komu innemu.

Teodor Toeplitz.

TRAGEDJA BEZDOMNYCH

Z polecenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych specjalna komisja zbadała w tych dniach całokształt spraw dotyczących stanu baraków dla bezdomnych w Warszawie.

Komisja stwierdziła, że na Żoliborzu jest 49 baraków (w tem 14 starych w b. złym stanie) i dwie tak zw. „blaszanki", w których bezdomni oczekują na miejsca w barakach. Ogółem w barakach na Żoliborzu mieszka 2769 osób. Prócz tego w dwuch barakach na Powązkach mieści się 649 osób, w trzech zaś na Woli (ul. Okopowa) — 194. Razem więc liczba mieszkających w barakach bezdomnych wynosi 3.619 osób.

Stwierdzono, że w barakach na Żoliborzu, budowanych przez P. T. C. K., brak jest prymitywnych urządzeń higjenicznych, oświetlenia i t. p. W starych barakach, zwłaszcza na Powązkach, ludzie są tak skupieni, że wegetują w opłakanych warunkach zdrowotnych.

Wszystkiemi barakami dla bezdomnych zarządza P. T. C. K., na które magistrat złożył cały trud, płacąc jedynie 15 gr. dziennie za utrzymanie każdego bezdomnego. P. T. C. K. gotuje dla bezdomnych obiady, wydawane po 5 gr., a składające się z zupy i 100 gramów chleba oraz utrzymuje na Żoliborzu dozór lekarski i świetlicę dla dzieci.

Jest rzeczą zbyteczną wspominać, że śród bezdomnych panuje przygnębienie, nędza, brud i głód.

Ale liczba bezdomnych nie kończy się na mieszkańcach wymienionych baraków. Prócz nich bowiem w trzech przytułkach noclegowych gnieździ się około 1.400 osób, oczkolwiek jest tam miejsca zaledwie na 600 osób. Nadto inż. Cywiński znalazł przy ul. Ostrowskiej Nr. 8 mieszkanie pod podłogą suteryn, gdzie w 9 wilgotnych norach, pozbawionych zupełnie światła, żyje około 50 osób, wprost w jaskiniowych warunkach. Prócz tego w czasie pobieżnych poszukiwań znaleziono 36 mieszkań (o 278 osobach) w wilgotnych, ciemnych i ciasnych suterynach. Mieszkań takich jest jednak więcej.

Na wniosek komisji, odpowiednie czynniki zajmą się przedewszystkiem doraźną poprawę warunków higjenicznych w obrębie baraków na Żoliborzu. Wkrótce stanie tam około 30 lamp elektrycznych oraz wybudowane będą ustępy, których wogóle nie było, lub były w niewystarczającej ilości.

ANKIETA „ROBOTNIKA"

NĘDZNE PŁACE W FABRYCE „URSUS" NA WOLI ZALEGANIE Z WYPŁATAMI. — ZŁE WARUNKI HIGJENICZNE.

(r) Nasza ankieta nie przestaje budzić żywego zainteresowania w kołach robotników warszawskich. Dotykając największych ran codziennego szarego życia robotniczego daje ponury obraz wyzysku klasy pracującej. **Bo jeśli tak jest źle w Warszawie — jakże musi się dziać na prowincji!**

W dniu dzisiejszym zabiera głos w naszej ankiecie tow. **Władysław Czubek,** prezes koła PPS. w zakładach mechanicznych „Ursus" na Woli.

W zakładach mechanicznych „Ursus" — powiada nam tow. **Czubek** — pracuje 163 robotników, oraz 50 pracowników administracyjnych.

Robotnicy pobierają następujące płace: rzemieślnicy wykwalifikowani, podzieleni na 7 kategorji, pobierają w kategorji najwyższej **1,08 zł.** za godzinę pracy. Rzemieślnicy kategorji najniższej pobierają tylko **85 groszy** za godzinę. Do powyższych płac dochodzi premja, której wysokość nie jest ustalona.

Pomoc fachowa dzieli się na dziewięć kategorji, w najwyższej kategorji pobierają pracownicy **78 gr.** za godzinę, w najniższej **66 gr.** Do tego dolicza się 30% premji. Uczniowie pobierają w I-ym roku — **22 gr.** na godzinę, w II-im roku — **28 gr.**, w III-im roku — **36 gr.**

— Czy płace te są wystarczające? — zapytujemy.

— Od listopada 1925 roku do kwietnia roku 1926 **fabryka wypłacała tylko 50%** zarobków, a drugie 50% wypłacała dopiero ratami w drugiem półroczu. Od tego też czasu **regularnych wypłat niema** — wobec czego w każdą sobotę robotnik otrzymuje tylko **część zarobionych pieniędzy.** Należy zwrócić uwagę, iż stawki płac są w fabryce „Ursus" **jednemi z najniższych w Warszawie.** Są to płace zupełnie nie wystarczające przy dzisiejszej drożyźnie — cóż dopiero, gdy nie są nigdy wypłacane w całości. Wskutek tej nieregularności wypłat robotnicy są **z jednej strony stale zadłużeni, z drugiej strony nie mogą nigdy zrównoważyć swego budżetu domowego.** Płace wyżej wymienione z biedą wystarczą na wyżywienie, **nie mogą wystarczyć już na ubranie się i na kształcenie dzieci.** Obecnie zmniejsza się kryzys w przemyśle metalowym. Fabryka „Ursus" powinna więc w jaknajkrótszym czasie wyrównać robotnikom zaległe wypłaty i na przyszłość **wypłacać zarobek całkowity.** Fabryka zaprowadziła też ciekawą oszczędność. Dawniej wydawano robotnikom raz na dwa tygodnie bilety kąpielowe. Obecnie wypłaca fabryka robotnikom dwa złote miesięcznie na kąpiele — co absolutnie nie wystarcza, a przytem robotnicy żyjąc w ciągłej potrzebie pieniędzy, zużytkowują te pieniądze na inne cele.

— Czy ustawodawstwo robotnicze jest przestrzegane?

— Pod tym względem nie możemy się skarżyć. Za to **warunki higjeniczne pozostawiają wiele do życzenia.** Wentylacji hale fabryczne **wogóle nie posiadają** — i wszelkie żądania robotników, by ją przeprowadzić **spełzają na niczem.** Robotnicy pracują w zaduchu, a **szczególnie przy próbach motorów ledwo można oddychać powietrzem hal.** I tu **znowu szerzą się płucne choroby, którym można by zapobiegać utworzeniem dobrej wentylacji.**

„DZIKIE POLA" W KOLEJNICTWIE.

WOŁAJĄCE O POMSTĘ STOSUNKI W DYR. WIL.

Oto garść nagich faktów, rzucających jaskrawe światło na warunki, wśród jakich pracować muszą kolejarze w parowozowni kolej. w Wilnie. Parowozownia ta zatrudnia 655 prac. nieetatowych, stałodziennych, podzielonych na 8 grup płacy. Grupa I, to rzemieślnicy o szczególnych kwalifikacjach i długoletniej praktyce, zajmujący stanowiska przeważnie kierownicze i pobierający od 7 do 8 zł. dziennie płacy; grupa II—IV—zwykli rzemieślnicy z płacą dzienną od 4.80 do 7.50 zł.; V — VI — rzemieślnicy podręczni od 4.90 do 5.30 zł. dziennie; wreszcie VII—VIII — robotnicy, zarabiający od 3.30 do 4.15 zł. dziennie. Czyli przeciętna płaca **rzemieślnika** w parowozowni w Wilnie dochodzi najwyżej do 6 zł. dziennie, przyczem grupa I stanowi drobny procent liczby ogólnej.

Prócz powyższych, stałych, są jeszcze pracownicy zwani „czasowymi" (!!), względnie „sezonowymi" (!!), którzy pracują stale na kolei **po kilka i kilkanaście lat,** a zarabiają dziennie od 3 do 3.5 zł. najwyżej, miesięcznie do... 87 zł. **Najdosłowniejszą nędzę tych ludzi,** obarczonych rodzinami, łatwo sobie wyobrazić, gdy się zważy, że **Wilno droższe jest nawet od Warszawy.**

Ponadto zatrudnia parowozownia uczniów, których opłaca bardzo marnie, a których mimo **5—6-letniej pracy,** i nabytej już praktyki, **nie chce wyzwolić,** by nie podnieść im zarobków.

Warunki pracy są poprostu straszne! Budynki **niezaopatrzone** zupełnie, zimno dokucza i uniemożliwia pracę. Podczas ostatnich mrozów ludzie wprost kostnieli z zimna! Znaczna część pracowników, przy dezynfekcji i przy naprawie wagonów, **pracuje pod gołem niebem!**

Brak stołowni przy parowozowni dotkliwie odbija się na zdrowiu pracowników. Pracownik przemarznięty, **nie ma gdzie** w czasie przerwy **spożyć obiadu!** Wśród mrozów, wiatru, deszczu muszą ludzie obiad **spożywać na ulicy!...**

Gdy w czasie inspekcji prezesa Dyrekcji, p. Staszewskiego, zwróciła się doń delegacja z prośbą o podniesienie stanu hygjenicznego w warsztatach, przyrzekł on uwzględnić to „częściowo". Lecz **nic się nie robi.**

Ale za to administracja miejscowa (osławiony Sipojło!) jednego z członków powyższej delegacji **przeznaczyła zaraz potem do gorszej roboty!...**

Ustawodawstwo społeczne (8 godz. czas pracy, urlopy) **nie istnieje zupełnie,** bo je różne Sipojły **depcą bezkarnie** na każdym kroku. Przykład jeden z niezliczonych: Palacze wodociągu kolejowego (w liczbie 3) winni pracować (wedle spółczynnika 1) **200 godz. mies.;** tymczasem każe się im pracować po **248 godz. mies.** i tej pozagodzinowej pracy **zupełnie im się nie wynagradza.** Pozatem, wbrew ustawie, **zmusza się ludzi do pracy w nocy, jedna po drugiej, bez przerw, całemi miesiącami!**

Traktowanie ludzi, choćby ciężko chorych, to prawdziwe urągowisko z pomocy lekarskiej. Pracownik, nie posiadający 50 gr. na opłacenie drukowanego świstka („karta porady"), lub nie mający czem zapłacić 25% kosztów sporządzenia lekarstwa, musi ginąć bez ratunku, **bo ani do lekarza się nie dostanie, ani lekarstwa nie otrzyma!**

I na tę „pomoc lekarską" potrąca się pracownikom „czasowym" z ich poborów (do 87 zł. mies.) **dwa procent mies.,** przyczem rodziny tych biedaków z korzystania z pomocy lekarskiej **zupełnie są wyłączone.**

Jeżeli do tego dodamy **wrogi** na każdym kroku **stosunek administracji do pracowników,** szykany, prześladowania, ciągłe translokacje, obrywanie zarobków, odbieranie etatów, zmuszanie do posług prywatnych dla pp. dygnitarzy, różne nadużycia kacyków kolejowych, protekcję, nepotyzm i korupcję—wówczas dopiero w prawdziwie przerażającej jasności stanie przed nami obraz całej gospodarki na linjach **kresowych,** tak przecież **niezmierne dla Państwa posiadających znaczenie!**

Czy Rząd **w to nie wejrzy?** Czy nadal będzie pozwalał, by na tych właśnie linjach kresowych gospodarka różnych królików wywoływała wśród kolejarzy **coraz głębszą i zawziętszą do administracji polskiej — nienawiść?**

k.

KRONIKA POLITYCZNA

KREDYTY DLA SAMORZĄDÓW NA ROBOTY PUBLICZNE.

Wczoraj odbyła się u Ministra Skarbu, przy udziale p. Ministra Robót Publicznych, p. Ministra Pracy i Op. Społ. oraz przedstawiciela Ministra Spraw Wewnętrznych i Dyrektora Departamentu Budżetowego Ministerjum Skarku, konferencja, na której omawiano sprawę kredytów dla samorządów na prowadzenie robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

TOW. HOŁÓWKO OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Nowomianowany naczelnik Wydziału Wschodniego, tow. Tadeusz Hołówko, z dniem 1 marca objął urzędowanie.

WYJAZD MIN. SOKALA.

Minister Franciszek Sokal, delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, powraca dnia 3 b. m. na swoje stanowisko. Dnia 4 b. m. spotka się z Ministrem Zaleskim w Wiedniu, skąd razem udadzą się do Genewy na sesję Ligi Narodów.

POWRÓT POSŁA RAUSCHERA.

W dniu dzisiejszym powraca do Warszawy z Berlina poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher.

KONIEC, „DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO".

„Dziennik Warszawski" drugi — obok „Naszego Przeglądu" — organ sjonistyczny w Warszawie, przestał wychodzić w dniu 28 ub. m., po dwumiesięcznem istnieniu.

RADA NACZELNA „ZJEDNOCZENIA" U MINISTRA OŚWIATY.

Minister W. R. i O. P. Dr. Dobrucki przyjął onegdaj na dłuższej audjencji delegację Rady Nacz. „Zjednoczenia" w osobach przewodniczącego inż. Pawła Goldkrauta i referenta oświatowego D-ra Henryka Schippera. Delegacja przedstawiła postulaty obozu polskiego wśród żydów w dziedzinie aktualnych zagadnień oświatowych. W szczególności zwróciła uwagę na szereg anomalij w szkołach państwowych dla dzieci żyd., mogących odstręczyć dziatwę od tych szkół, omówiła sprawę ulg w kwalifikacjach nauczycieli czynnych i przysposobienia nowych. W dziedzinie szk. średniego omówiła kwestję praw publiczności dla szkół prywatnych oraz zniesienia faktycznych ograniczeń dla żydów w państw. szkołach średnich i wyższych, pozatem wysunęła cały szereg postulatów w sprawach akad.

NARADY Z PRZEMYSŁOWCAMI NAFTOWYMI.

W dniu 28 lutego r. b. odbyła się w Min. Przemysłu pod przewodnictwem P. Ministra E. Kwiatkowskiego ankieta zwołana przez P. Ministra w celu omówienia potrzeb przemysłu naftowego.

W ankiecie wzięli udział oprócz przedstawicieli władz rządowych również zaproszeni przedstawiciele przemysłu naftowego i świata naukowego.

P. Minister Kwiatkowski zagaił zebranie przemówieniem, w którem scharakteryzował sytuację gospodarczą w kraju.

Po wygłoszeniu referatów przez p.p. Dr. Bartoszewicza „O środkach zaradczych przeciw spadkowi produkcji ropy", Dr. Kielskiego „O organizacji handlowej przemysłu naftowego", Dr. Ungera „O stosunku przemysłu kopalnianego do rafineryjnego", oraz Dr. Schätzla „O ustawodawstwie naftowem" — odbyła się dyskusja. W końcowem swem przemówieniu P. Minister stwierdził, że postulaty przemysłu naftowego będą przez Ministerjum rozważone, że Rząd dołoży wszelkich starań przedewszystkiem w kierunku popierania wiertnictwa pionierskiego i przemysłu kopalnianego wogóle.

W tym celu ma być wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu ruchu naftowego wiertniczego, na zasadzie którego pewnym przedsiębiorstwom naftowym, które podejmą się wierceń poszukiwawczych będą przyznawane ulgi w kierunku zwalniania od podatków, zupełne zwolnienie od cła maszyn i narzędzi wiertniczych w kraju niewyrabianych i t. d.

W związku z powyższem będą również czynione starania w kierunku przeprowadzenia badań geologicznych na państwowych i prywatnych terenach i t. p.

**
*

W poniedziałek dnia 7 b. m. przybywa do Warszawy ks. Karol de Rohan, redaktor „Europaeische Revue", sekretarz generalny i twórca t. zw. „Kulturbundu". Ks. de Rohan pragnie w Warszawie stworzyć grupę polską analogiczną do grup istniejących w innych krajach Zachodu.

Ks. de Rohan jest gościem znanego literata p. Jarosława Iwaszkiewicza.

**
*

Minister Zaleski przyjął na audjencji w dniu 28 lutego posłów Wojkowa (ZSSR), Prokopé (Finlandja) i Engelprechta (Holandja).

**
*

Przed wyjazdem Ministra Zaleskiego do Genewy zostanie przyjęty na audjencji ambasador Francji Laroche.

PRZEGLĄD PRASY

Ordynacja wyborcza. — Konflikt angielsko - sowiecki. — Różne.

Dyskusja w prasie na temat ordynacji wyborczej zatacza coraz szersze kręgi, a jednocześnie budzi się refleksja i krytycyzm wobec demagogji rozpętanej przez reakcję. Pod tym względem jest znamienny głos krakowskiej **„Nowej Reformy"**, która nie zachwyca się obecną ordynacją, ale obawia się, że nowa ordynacja, opracowana w pośpiechu dla celów partyjnych reakcji będzie jeszcze gorsza, z dwojga zaś złego należy wybrać mniejsze, czyli utrzymać obecną ordynację.

Ciekawe jest też stanowisko monarchistycznego **„Słowa"** wileńskiego. Wypowiada się ono przeciw wyborom jednomandatowym, ponieważ obniżają one poziom poselski i faworyzują wszelkie wielkości lokalne. A więc argument, tylekroć przez nas przytaczany, a obalający twierdzenie tych kół, które właśnie w ordynacji „twarzowej" dopatrują się środka do podniesienia poziomu Sejmu.

„Kurjer Polski" widzi w zmianie ordynacji „jeden z podstawowych warunków rozwoju i utrwalenia parlamentaryzmu w Polsce", ale nic nie pisze na czem ma polegać ta zmiana, nie wiemy tedy, czy zamiast utrwalenia nie pogrzebie parlamentaryzmu.

„Głos Codzienny" chciałby poprawić jakość posłów, ale nie wskazuje na to sposobu, natomiast nie można odmówić słuszności żądaniu, by ilość mandatów we wszystkich okręgach odpowiadała liczbie oddanych głosów.

Nota sowiecka w odpowiedzi na notę angielską, grożącą zerwaniem stosunków z Rosją, wywołała dość żywy oddźwięk w prasie naszej. Komentarze są rozmaite. Podczas gdy **„Dwugroszówka"** i **„Rzeczpospolita"** przypuszczają, że groźba angielska może się urzeczywistnić, a wówczas skutki konfliktu angielsko - sowieckiego mogłyby się odbić na innych państwach europejskich, między in. na Polsce, **„Kurjer Poranny"** ocenia sytuację spokojniej, wywodząc, że zatarg ten bezpośrednio nas nie obchodzi, **„Nasz Przegląd"** zaś jest zdania, że wymiana not nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych skutków, albowiem Anglja nie zechce pozbyć się tych korzyści handlowych, które już uzyskała w Rosji, a jako wyraz odprężenia angielsko - sowieckiego pismo to uważa głos berlińskiej „Vossische Zeitung", nawołującej Rząd niemiecki do realnej polityki na Wschodzie i nieliczenia na Rosję w walce z Polską i państwami bałtyckiemi.

„Głos Prawdy" poczuł się dotknięty komentarzami prasy do komunikatu rządowego, wypierającego się tego pisma i na swój sposób usiłuje się zemścić. Nie poświęcilibyśmy artykułowi „Głosu" ani słówka, gdyby znowu nie popełnił paskudnego czynu. Oto komunikat rządowy głosił, że „Głos" nie jest w żadnej mierze wyrazem poglądów sfer rządowych i że Rząd żadnej odpowiedzialności za enuncjacje „Głosu Prawdy" nie ponosi.

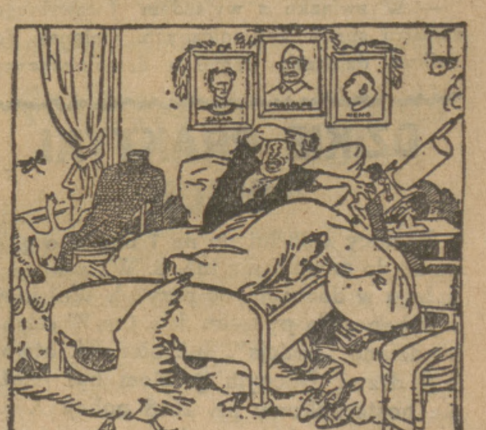
A cóż pisze o tem „Głos Prawdy"? Pisze dosłownie: „...z powodu **potwierdzenia ze strony oficjalnej prawdy, iż „Głos Prawdy" jest pismem służącem Polsce i społeczeństwu, broniącem w życiu polskiem idej"** i t. d. jeszcze dwa razy tyle.

Gdzie „Głos Prawdy" wyczytał to w komunikacie rządowym? Przecież to są jawne kpiny z czytelników, z Rządu, no i prawdy, bijącej z nagłówka dziennika czerwonemi literami, (by nie mogła się już rumienić...).

„Dwugroszówka" drukuje odezwę Związku Lud. Nar., nawołującą do walki z bolszewizmem. Znajdujemy tam plugawe oszczerstwo, że „część P. P. S. przeszła na żołd i służbę bolszewików". Nikczemność ta jest godna jej autorów.

B.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Jak się Mussolini broni przed zamachami?

Naśladując we wszystkiem rzymskich swych przodków — Mussolini ma zamiar otoczyć się gęsiami kapitolińskiemi, aby i jego uprzedzały przed najściem wroga, jak Rzymian przed Gallami.

(Der Goety, Wiedeń).

TELEGRAMY

PATROLE KANTOŃSKIE U BRAM SZANGHAJU

Londyn, 1.III. (A. W.) Z Szanghaju donoszą, iż pierwsze straże wojsk kantońskich pojawiły się już w odległości zaledwie kilku kilometrów od miasta. Nadejście głównych sił kantońskich powstrzymane zostało ulewnemi deszczami, co opóźniło rozpoczęcie bitwy. W mieście prowadzone są bez przerwy gorączkowe prace nad przygotowaniami obronnemi i umocnieniem fortyfikacji. Zarząd międzynarodowej koncesji w Szanghaju uznał oficjalnie wojska brytyjskie za siłę obronną wszystkich cudzoziemców.

DRUGA KLĘSKA SUN-CZUAN-FANGA

Nowy Jork, 1.III. (PAT.) Według doniesień z chińskich źródeł nacjonalistycznych, broniące Szanghaju oddziały Sun - Czuan - Fanga zostały ponownie pobite w okolicy Sung - Kiang o 28 mil na południo - zachód od Szanghaju.

WYBORY W NIKARAGUI POD „OPIEKĄ" STANÓW ZJEDNOCZONYCH

O ZAKOŃCZENIE WOJNY DOMOWEJ

Managua, 1.III. (PAT.) Za zezwoleniem prezydenta Diaza dwuch przedstawicieli liberałów oraz jeden z niezależnych działaczy politycznych udali się do dowódcy wojsk liberałów generała Moncada, aby skłonić go do zaniechania walki o Sacassę. Jeśli akcja ta przyniesie pomyślne rezultaty, Stany Zjednoczone zajmą się zapewnieniem swobody wyborów i przywrócenia ładu i porządku w kraju.

STOSUNKI MIĘDZY MEKSYKIEM, A STANAMI ZOSTANĄ ZAŁAGODZONE

Nowy Jork, 1.III. (PAT.) W czasie konferencji z senatorem Borah, sekretarz stanu Kellog oświadczył, że nieporozumienia między rządem meksykańskim a rządem St. Zjednoczonych zostaną wkrótce załagodzone.

WIELKA KATASTROFA GÓRNICZA W ANGLJI

ZGINĘŁO 51 GÓRNIKÓW—BOHATERSTWO RATOWNICZEJ DRUŻYNY

Londyn, 1.III. (PAT.) W szybie „C. W. M.", w jednej z kopalń Monmouthshire, w południowej Walji, wskutek wybuchu gazów, zginęło ogółem 51 górników. W chwili katastrofy w szybie CWM pracowało około 200 ludzi. Wielu z pośród górników, znajdujących się w korytarzach, przylegających do sztolni, gdzie zdarzyła się katastrofa, zdołało się uratować ucieczką, niektórzy z nich jednak są zatruci gazem lub ranni. Minister handlu i przemysłu, William Cunliffe Lister, podkreślił bohaterstwo drużyny ratowniczej, która nie bacząc na niebezpieczeństwo, natychmiast po wybuchu pośpieszyła nieszczęśliwym z pomocą.

W godzinach południowych rządowa komisja inspekcyjna zarządziła przerwanie akcji ratowniczej aż do czasu dokonania przewietrzenia galerji. Rannych górników lekarze opatrywali na dnie sztolni, musieli jednak wraz z rannymi opuścić pośpiesznie szyb, wobec niebezpieczeństwa zapalenia się gazów.

W szybie kopalni Bilsthorpe w Nottinghamshire, wskutek wybuchu gazów pękły przewody wodociągowe. W szybie tym z 17 zatopionych górników udało się uratować tylko 3-ch.

ROZŁAM W PARTJI NIEMIECKO-NARODOWEJ

Berlin, 1 marca. (A. W.). W łonie partji niemiecko - narodowej przyszło do jawnego rozłamu. Konserwatywne skrzydło stronnictwa pod przewodnictwem hr. Seydlytz - Sandercki oderwało się od stronnictwa niemiecko - narodowego; składając oświadczenie, podkreślające wierność idei monarchicznej, królowi i cesarzowi. Równocześnie konserwatyści wyrazili chęć zupełnego uniezależnienia się od postronnych wpływów politycznych. Narazie nie wiadomo czy przy nowych wyborach zamierzają oni wystąpić jako oddzielne stronnictwo.

ANGLJA NIE ZERWIE STOSUNKÓW Z SOWIETAMI

Londyn, 1.III. (A. W.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że mimo ostrego stanowiska konserwatystów przeciwko Rosji, którzy krytykują Chamberlaina za jego zbytnią ugodowość, nie przyjdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych anglo - rosyjskich. W czwartek bież. tygodnia odbyć się ma w obu izbach dyskusja nad sprawą stosunków z Rosją.

— Wielkie wrażenie wywołało w Belgji pismo lorda Roseberry, ogłoszone w „Timesie", w którem domaga się on ustalenia komisji dla zbadania kwestji, na jakiej podstawie nadstąpiły za czasów Lloyda Georga nominacje licznych członków Izby Lordów. Autor pisma twierdzi, że przynajmniej 90 **osób otrzymało godność lorda za pieniądze.**

— W Argentynie panują obecnie wielkie upały. Szereg osób zmarło skutkiem udaru. Tłumy ludności spędzają noce nad brzegami La Plata albo w parkach.

— Lotnik włoski de Pinedo przybył do Santos, skąd dzisiaj rano odleci do Buenos Aires.

— Według doniesień z Rabatu, oddziały hiszpańskie stoczyły bitwę z oddziałami szczepu Ktama, który prawie w całości zbuntował się. Po stronie hiszpańskiej jest 30 żołnierzy zabitych.

— W związku z wyjazdem łotewskiego ministra spraw zagranicznych, Zielensa, do Tallina, dziennik socjal - demokratyczny „Sozialdemokrats" zapewnia, że w chwili obecnej wytworzyła się pomyślniejsza sytuacja dla zawarcia z Sowietami paktu o nie agresji.

— Jak się dowiaduje „Le Journal", pomiędzy rządami francuskim i niemieckim miała miejsce wymiana not w sprawie incydentu pogranicznego w Obersttelmbach, gdzie funkcjonarjusze policyjni niemieccy bezprawnie aresztowali pewnego alzatczyka. Dochodzenie policji francuskiej stwierdziło niewątpliwe pogwałcenie granicy francuskiej.

— Należące do towarzystwa „Columbia" trzy źródła naftowe, położone na terenach między Plojesti a Brajłowem zajęły się, paląc się ogromnym słupem ognia przez całą noc ubiegłą. Próby ugaszenia pożaru okazały się bezskuteczne. Płonące strugi nafty, która wytryskiwała ze źródeł, spływały na niżej położone okolice, zapalając z kolei inne mniejsze źródła naftowe. Obecnie czynione są próby zlokalizowania pożaru przy pomocy rowów.

DZIKIE PRAKTYKI POLICJI

W nocy z 28 lutego na 1 marca **o g. 4 m. 20** do mieszkania inż. S. W., zamieszkałego w domu nr. 66 przy ul. Wolskiej, zapukano. Na pytanie „kto tam?" odpowiedziano „policja". Inżynier W. otworzył drzwi. Nocnym gościem był istotnie posterunkowy nr. 2618 policji XXII komisarjatu, który o 4 w nocy przyszedł... zainkasować 10 zł. grzywny, nałożonej na inż. W. za wskakiwanie do tramwaju.

Zaznaczyć należy, iż inżynier W. stale przebywa w Warszawie, jest kierownikiem poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego i stale w godzinach wieczornych bywa w domu.

Czyż policja nie nauczy się nareszcie traktować obywateli po europejsku?

PRZEPROWADZKA

KASY CHOR. NA UL. WIEJSKĄ

Od wczoraj przenoszą się biura Dyrekcji Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy z dotychczasowego lokalu we własnym domu na Solcu do lokalu wynajętego w domu Nr. 16 przy ul. Wiejskiej.

Oficyna na Solcu, w której biura te mieściły się, będzie doszczętnie zburzona, a na jej miejscu stanie okazały, czteropiętrowy gmach.

Roboty rozpoczną się w kwietniu.

Czytelnicy „Robotnika", zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Biała-Żywiec

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO W NASZYM OKRĘGU.

W ostatnich czasach partja i TUR. w okręgu naszym rozwijały żywą działalność. Podczas Świąt Bożego Narodzenia sen. tow. Kłuszyńska odbyła wiece w **Andrychowie, Buczkowicach, Lipniku i Bystrej.**

Następnie, w końcu stycznia, odbył się w **Andrychowie** pod przewodnictwem tow. Bobińskiego, wielki wiec sprawozdawczy, na którym referował tow. poseł Czapiński. Na drugi dzień odbył się w **Białej** odczyt posła Czapińskiego: „Burżuazja w karykaturze". 13-go lutego w **żywcu** odbyła się konferencja, a później wielki wiec w sali magistrackiej; zagaił tow. Durczak, przewodniczył tow. Sobczyński; referowali tow. tow. Czapiński i Pająk. Tegoż dnia w **Andrychowie** referowała na wielkim wiecu tow. Sacharówna, dając mocną odprawę pewnemu warchołowi z grupy Czumy; tegoż dnia przemawiała na pogrzebie pewnego towarzysza do paru tysięcy słuchaczy (księża odmówili udziału w pogrzebie).

W dniach 20 i 21 lutego tow. pos. Piotrowski objechał z odczytem („partje w Polsce" i „jak robotnicy dochodzą do władzy?") **Andrychów, Wadowice, Zakopane.** Na szeregu zebrań referowali tow. tow. Pająk, Pysz, Mędrzak. 28-go lutego w Białej odbył się wielki wiec pod hasłem „Brońmy Szkoły Demokratycznej". Konferencja okręgowa planowana jest na 20-go marca.

Lublin

OTWARCIE KOŁA SPORTOWEGO MŁODZIEŻY ROB.

Dnia 26 lutego odbyło się uroczyste otwarcie Koła Sportowego Młodzieży Robotniczej.

Około stu osób zebrało się w przybranej sali Tow. Uniw. Robotniczego.

Zagaił tow. **Ajnenkel** jeden z inicjatorów założenia Koła.

Tow. pos. **Malinowski** w swoim przemówieniu zaznaczył, że przyszłe walki klasy pracującej wymagają od robotników, a głównie od młodego pokolenia robotniczego, zdrowych i silnych nerwów i muskułów, odwagi i charakteru — a to właśnie wyrabia sport.

Tow. **Węgierow** omówił znaczenie sportu wogóle.

Tow. **Zakrzewska** wezwała do solidarności i wytrwałości.

Po przemówieniach, dokonano zdjęć fotograficznych, poczem odbyła się zabawa taneczna, której dochód czysty przeznaczony został na koszta wyposażenia Koła w potrzebne przyrządy.

Le-ka.

Konin

NIEFORTUNNE ORGANIZOWANIE „STRAŻY NARODOWEJ". — ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY. — ROZBICIE MIEJSCOWEGO ŻYD. RUCHU ROBOTNICZEGO.

W okręgu rozjeżdża jakiś agitator endecki i organizuje „straż narodową", usiłując podporządkować pod swoje wpływy „Sokoła" i „Straże Ogniowe". Tymczasem akcja ta nie uzewnętrznia się.

Ku zadowoleniu całego powiatu opuszcza Konin długoletni starosta koniński p. Augustowski, który został już przed kilku tygodniami uwolniony ze służby państwowej.

Należy stwierdzić, że był to autokrata, który usiłował się wtrącać nawet do wymiaru sprawiedliwości, co mu się, zresztą, nie udawało. Jest jednak faktem, że następca p. Augustowskiego będzie miał dużo do roboty z personelem, który obejmie w spadku po swoim poprzedniku.

Została założona w Koninie miejscowa organizacja Żyd. Soc. Part. Rob. Poale Sjon (Zjedn. z C. S. P.), której istnienie zaznaczyło się przez urządzenie wiecu w dniu 20 lutego r. b.

O rozbiciu robotniczego ruchu żydowskiego niech świadczy ta okoliczność, że przeciwnicy polityczni Poale Sjonu, którzy stawili się na wiec, urządzili burdę i połamali ławki na sali wiecowej.

Kraków

AKCJA SPROWADZENIA ZWŁOK GEN. BEMA.

Przed paru dniami, w sali konferencyjnej magistratu, odbyło się z inicjatywy prezydjum miasta liczne zebranie obywatelstwa, w sprawie udziału Krakowa w prowadzonej przez główny komitet w Tarnowie akcji sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju, oraz w sprawie odpowiedniego uczczenia pamięci wielkiego bohaera. Wybrano ściślejszy komitet organizacyjny, na którego czele stanął członek prezydjum miasta.

Wołkowysk

BESTJALSKIE MORDERSTWO.

Wiadomość o bestjalskim morderstwie, dokonanym we wsi Biskupie, wstrząsnęła ludnością całego powiatu. Zbrodnia dokonaną została przez Włodzimierza Donika, który, po powrocie z jarmarku, w czasie kłótni z rodzicami, chwycił siekierę, zabijając ojca Tadeusza (lat 70), następnie swoją matkę (lat 60); wreszcie, przy pomocy rewolweru — szwagra Szwarca (lat 50) oraz ranił brata i siostrę.

Śledztwo nie ustaliło jeszcze dokładnie podłoża zbrodni.

Czechowice

NOWE KŁAMSTWA CZUMY.

Nadeptana żmija, kończąc swój marny żywot, miota się, chcąc jeszcze jadem ukąsić pogromcę. Podobnie ma się rzecz z warchołem Czumą. Indywiduum to, nie mając już nic do stracenia, stara się jeszcze obrzucić błotem ludzi uczciwych.

Ostatnio opowiada on po zgromadzeniach, jakoby Wydział gminny w Czechowicach przyjął droższą ofertę p. Cofały z Czechowic, aby uzyskać z tej tranzakcji kwotę na umundurowanie „Strzelca". W numerze zaś 6-ym swego pisma napisał, że „Pepeesowska większość przyjęła ofertę p. Cofały, dlatego, że on jest protegowanym p. Zieleznika i cichym jego wspólnikiem".

Przypominamy, że Czechowicki Wydział Gminny uchwalił umundurować oddział Czechowickiego „Strzelca" na koszt gminy, oraz że Czechowicka Rada Gminna dn. 30.X 1926 r. uchwaliła przyjąć ofertę p. Mencla z Bielska, która jest tańsza o 9000 zł. zgórą od pierwszej oferty p. Cofały.

Czuma zasiada w Wydziale Gminnym i zna dobrze te sprawy. Kłamie jednak bez żadnych skrupułów.

Niedawno powstało u nas nowe przysłowie: „łże jak Czuma".

Skierniewice

ODCZYT TOW. KRZESŁAWSKIEGO.

Staraniem Rob. Kom. P. P. S. w Skierniewicach, dn. 13 lutego r. b. został urządzony odczyt p. t. „Socjalizm a Komunizm" który wygłosił tow. Jan Krzesławski z Warszawy. Na odczycie było około 200 słuchaczy, którzy z zadowoleniem i w spokoju wysłuchali przemówienia.

Po zakończeniu odczytu, tow. Krzesławski udzielił odpowiedzi na wystąpienia 6-iu warchołów komunistycznych, dobrze znanych każdemu robotnikowi skierniewickiemu z czasów, gdy objęli władzę po rozbrojeniu okupantów i —pomimo górnolotnych haseł — działali na szkodę robotnika i chłopa...

Grodno

KRADZIEŻ W KASIE CHORYCH.

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy dobrali się do lokalu Kasy Chorych. Włamywacze rozbili znajdującą się tam kasę ogniotrwałą, zabierając niewielką sumę pieniędzy.

RUCH ROBOTNICZY

PRZEMYSŁOWCY GÓRNICZY WYPOWIEDZIELI UMOWĘ W ZAGŁĘBIACH: DĄBROWSKIEM I KRAKOWSKIEM.

Przemysłowcy górniczy wypowiedzieli umowę zbiorową z dn. 1 marca, prawdopodobnie z zamiarem pogorszenia dotychczasowych warunków płacy i pracy.

Górnicy, na konferencji w dn. 27 ub. m., postanowili przygotować się do odparcia ewentualnych zakusów kapitalistów i postawić przy układach żądanie podwyżki płac.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wobec asygnowania dla Warszawy dodatkowego kredytu w wysokości 25.000 zł., zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia wypłacać będzie w dalszym ciągu zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym, posiadającym numerki od 4,201 do 4,400 — w poniedziałek, 7 lutego i od 4,401 do 4,600 — w piątek, 11 lutego. Wypłaty zapomóg odbywać się będą, jak dotąd, w lokalu P. U. P. P. przy ul. Ciepłej 21, od godz. 5 do 7 wieczorem.

PRACA NAJEMNA CZY NIEWOLNICTWO?

(Z za kulis sklepów wędliniarskich).

Zw. Zaw. prac. zatr. w handlu i biurowości (Zielna 25) przesyła nam następujący komunikat:

Wszystkim znane są rozmieszczone w wielu punktach miasta sklepy wędliniarskie (żydowskie). Z pozoru sklepy, w istocie jadłodajnie, czynne są, na mocy specjalnych koncesji władz, nominalnie do godz. 12 w nocy, faktycznie zaś handel idzie do 1 — 2 i nawet dłużej. Otóż w sklepach tych kwitnie niesłychany wyzysk pracy ludzkiej.

W sklepach tych panują takie stosunki:

1) Czas pracy ekspedjentki trwa minimalnie 16 godzin dziennie. 2) Płaca zarobkowa wynosi **od 5 do 25 złotych tygodniowo.** 3) Pracownice przez szereg lat pracy pozbawione są urlopów. **4) Wiele z pracownic nie jest ubezpieczonych w Kasie Chorych.**

W tych warunkach ekspedjentki zmuszane są do nocowania tylko w mieszkaniach właścicieli, u których także otrzymują swój nędzny posiłek.

Cóż na to Inspekcja Pracy, powołana do kontroli i obrony pracowników przed wyzyskiem?

O ZABEZPIECZENIE KAUCJI PRACOWNICZYCH.

Dn. 1 marca Minister Pracy i Opieki Społecznej przesłał Ministrowi Sprawiedliwości projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kaucjach, składanych, w związku z umowami o pracę.

Omawiane rozporządzenie przewiduje w najważniejszych punktach, że kaucja może być wymagana od pracownika jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, wynikających z winy pracownika, przy wykonywaniu pracy, lub z powodu tej pracy. Kaucja winna być składana w Banku Polskim lub w państwowej instytucji kredytowej, względnie samorządowej. Kaucja może być podjęta przez pracownika tylko za zgodą pracodawcy, lub na podstawie orzeczenia sądowego. Pracodawca może pokryć z kaucji swe straty jedynie za zgodą pracownika, lub na podstawie orzeczenia sądowego.

STRAJK W PRZEMYŚLE SZKLANYM.

Dn. 28 lutego wybuchł strajk w przemyśle szklanym, z powodu nieuwzględnienia żądań robotników, wysuniętych jeszcze w dniu 23 listopada 1926 r.

Robotnicy domagają się 30% podwyżki i zawarcia zbiorowej umowy; fabrykanci dają tylko 10%.

STRAJK W HUTACH SZKLANYCH.

Wczoraj rano wynikł strajk w hutach szklanych Edmunda Dworzyńskiego w Gocławku oraz w Kaczym Dole. W pierwszej hucie zastrajkowało 300 robotników, w drugiej 180. Robotnicy żądają 30% podwyżki płac. Strajkiem kieruje Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Szklanego w Polsce.

KREDYTY NA ROBOTY PUBLICZNE

W dn. 1 marca, w Min. Skarbu, odbyła się konferencja ministrów: Czechowicza, Moraczewskiego, Jurkiewicza oraz delegata Min. Spraw Wewn. Tematem konferencji była sprawa udzielenia kredytów rządowych samorządom na prowadzenie robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych. Jak donosi Kor. Warsz. — suma kredytów, przeznaczonych na ten cel, wynosić będzie około 2½ miljona złotych.

Borysław

PRZECIW ŁAMANIU USTAW PRZEZ PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

Dn. 23 b. m. w Domu Lud. w Borysławiu odbyła się konferencja w sprawie ustaw, obowiązujących w przemyśle naftowym.

Dn. 28 b. m. przemysłowcy naftowi mają odbyć konferencję w Ministerjum Przemysłu i Handlu i przedstawić konieczność ciągłego ruchu, w szczególności wiercenia w niedziele i święta.

Związki zawodowe protestują przeciw wierceniu w niedziele i święta, jak też przeciw podciąganiu przemysłu naftowego pod przemysł o ruchu ciągłym.

W powyższych sprawach odbędzie się 4 marca w Borysławiu konferencja Rady Rob. PPS i Zarządu Zw. Zaw., oraz dn. 6 marca wiec w sali kina „Apollo".

Dąbrowa Górnicza

ZJAZD GÓRNIKÓW.

Dnia 27 lutego odbył się w Dąbrowie Hutniczej nadzwyczajny zjazd delegatów Centralnego Związku Górników z Zagłębia Dąbrowskiego, Górnośląskiego, Krakowskiego, Borysławskiego oraz z kopalń rud i galmanu. W zjeździe wzięło udział 400 delegatów. Na zjeździe omówiono konieczność wprowadzenia ustawodawstwa ubezpieczeniowego na starość. Referat w powyższej sprawie wygłosił generalny sekretarz górników poseł tow. Stańczyk.

W powyższej dyskusji, w której wzięło udział 30 mówców, uchwalono wszystkie zgłoszone rezolucje i postanowiono wysłać do Rządu delegacje, celem bezpośredniego przedłożenia tych rezolucji. Delegacja uda się do wicepremjera Bartla i Min. Pracy Jurkiewicza. Rezolucje między innemi przewidują, że w razie negatywnego stanowiska Rządu wobec przedłożonych postulatów, robotnicy podejmą energiczną walkę o ich zrealizowanie.

WYPADKI

POŻAR W GARBARNI.

Nocy zeszłej o godz. 1-ej duża łuna ukazała się w okolicy pl. Kercelego. Zaalarmowano IV oddział straży ogniowej, okazało się, że pożar wynikł na terenie fabryki garbarskiej, należącej do Geclowicza i Wiśniaka przy ul. Leszno Nr. 123.

Na ratunek przybył 1, 2 i 4 oddziały straży, które zastały już palący się dach na suszarni. Pożar w przeciągu 15 minut zlokalizowano, zaś dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 3-ej. Spaliło się drewniane urządzenie suszarni, pewna część skór oraz część dachu. Ogień zaczął przedostawać się już na sąsiednią posesję mieszczącą warsztaty wytwórni świec, należącej do I. Kestenbauma. Straż nie dopuściła do przedostania się ognia na wspomniane warsztaty. Przyczyną pożaru — zbyt silnie rozpalony piec w suszarni, od którego zajęło się drewniane urządzenie.

PRZY PRACY.

Paweł Kołtun, lat 55, robotnik kolejowy, wyładowując towary na stacji głównej - towarowej został przygnieciony przez odlew żelazny. Wskutek tego Kołtun uległ ogólnemu potłuczeniu. Pogotowie po opatrunku przewiozło poszwankowanego do domu.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM.

Pod elektrowóz linji Nr. 1 przed domem Nr. 2 w Al. Jerozolimskich dostał się samochód Nr. 1002, należący do Antoniego Rudnickiego, prowadzony przez szofera Aleksandra Podgórskiego. Skutkiem zderzenia przy samochodzie zdruzgotane prawe tylne koło i uszkodzone lewe. Wypadku z ludźmi nie było.

NIELEGALNE POŚREDNICTWO PRACY.

Funkcjonarjusze III komisarjatu P. P. wkroczyli do lokalu, zajmowanego przez Ruchlę Rodach przy ul. Nowolipie 41. W mieszkaniu jej zastano 6 nigdzie niemeldowanych kobiet, które korzystały z gościnności i sypialni „pani domu".

Sprowadzone do komisarjatu kobiety te zeznały, że są służącemi, chwilowo bez zajęcia i Ruchla Rodach miała się im wystarać o pracę. Dochodzenie w tej sprawie zostało powierzone Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy w Warszawie.

Zaznaczyć należy, że ewidencja nielegalnych pośredników pracy stale się zwiększa i pożądana jest jaknajściślejsza współpraca i energiczna skoordynowana akcja czynników powołanych do walki z pokątnem pośrednictwem pracy, tą wielką plagą stolicy.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA.

Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje, za pomocą otworzenia drzwi frontowych wytrychem lub podrobionym kluczem zakradli się do kościoła parafjalnego w osadzie Zieluniu w pow. Mławskim. Złodzieje skradli puszkę z komunikantami z przykrywką srebrną pozłacaną, kielich srebrny wewnątrz pozłacany, patynę pozłacaną, kociołek metalowy, tackę, kubek, naczynie z olejami do chrztu, łyżkę metalową do kadzidła, dwa lichtarze metalowe małe i ręcznik. Ogólna wartość skradzionych naczyń kościelnych wynosi 3000 zł. Policja pow. Mławskiego prowadzi energiczne dochodzenie.

ZABITY PRZEZ PRĄD.

W Grodzisku Mazowieckim w składnicy narzędzi strażackich prąd elektryczny poraził na śmierć ucznia blacharskiego, 17-letniego Henryka Dutkiewicza. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

KRADZIEŻ GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Piotr Sowa, porucznik, hodowca gołębi pocztowych w cytadeli zawiadomił policję VII komisarjatu o kradzieży czterech gołębi pocztowych belgijskich, wartości 8000 franków. Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do odnalezienia jednego gołębia w mieszkaniu Zygmunta Wojdalińskiego.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY.

Policja II komisarjatu aresztowała Tadeusza Nowickiego, Jana Ulrycha i Władysława Kamedulskiego, jako poszukiwanych przez władze sądowe za fałszerstwo dokumentów urzędowych centralnych zakładów samochodowych. Nadto wspomniani są oskarżeni o wyłudzenie z magazynu obuwia Jana Jóźwińskiego na cudze nazwisko kilkanaście par obuwia na sumę 293 zł. Jak się okazało Nowicki jest oskarżony i poszukiwany za kradzieże bielizny wartości 1.664 zł. na letnisku w Świdrze. Wszyscy trzej oszuści są znanymi policji recydywistami poszukiwanymi za różnego rodzaju przestępstwa i szantaże.

W SZPONACH HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Policja II komisarjatu aresztowała Idela Klajna, lat 30, piekarza, który w hotelu „Gdańskim", przy ul. Gęsiej Nr. 6, zniewolił 15-letnią Ryfkę R. Ostatnia za namową Klajna zabrała swym rodzicom 1000 zł. i uciekła z domu, gdyż Klajn zakomunikował R., że pojedzie z nią do Argentyny. Policja II komisarjatu protokuł wraz z dochodzeniem przesłała do VI komisarjatu.

Z ŻYCIA PARTJI

Konferencja Kolejarzy. W środę, dnia 2 marca r. b. o godz. 18-tej w sali O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Konferencja Kolejarzy P. P. S .przy udziale członków Centr. Kom. Wyk. P. P. S. oraz O. K. R. Wzywa się wszystkich zarejestrowanych kolejarzy w Okr. Kom. Kolejowym do bezwzględnego przybycia. Podkomitety kolejowe przy dzielnicach na Pradze i na Nowym-Bródnie zechcą przysłać swych delegatów.

Centralny Wydział Kobiecy P. P. S. Posiedzenie Egzekutywy C. W. K. odbędzie się w piątek, dn. 4 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu, Warecka 7.

W środę dn. 2 b. m.

Wola - Czyste. O godz. 7, Wolska 44, Konferencja dzielnicowa, na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu, 2) wybory delegatów na Konferencję warszawską, 3) referat polityczny.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowego

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy. Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

KONFERENCJA SEKCJI ZAPAŁCZANEJ.

Sekretarz okręgu warszawskiego, Centr. Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego, zwołuje na dzień 6 b. m. 1927 r. o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Metalowców, Warszawa, Leszno 53, konferencję delegatów fabryk zapałek: Płomyk, Błonie, Mszczonów, Częstochowa, Bydgoszcz, Poznań, Stryj Czechowice, Pińsk i Grodno.

Ruch młodzieży

Zw. Niez. Młodz. Socjalistycznej. Walne Zebranie Środowiska Warsz. Z. N. M. S. odbędzie się we czwartek dnia 3 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6: Na porządku obrad: 1. Komunikat Zarządu. 2. Wybory uzupełniające do Zarządu. 3. Wolne wnioski.

Konferencja Zarządów R. D. S. odbędzie się dnia 4 marca 1927 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6.

Zainteresowani winni się stawić punktualnie.

Konferencja harcerska. Referat gromad harcerskich wzywa zainteresowane zarządy na konferencję, która odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 6.30 w sali OKR. Al. Jerozolimskie 6.

Z teatrów świetlnych.

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino „Stylowy". „Na paryskim bruku" z Ramonem Novaro.

Filharmonja. „Gracz w szachy".

Kino Palace. „Nowoczesna Dubarry".

Teatr „Wodewil". — „Rok szału i użycia" z Rod La Rocque i Margueritte da la Motte.

Kino „Splendid". „Za grzechy kawalerskie" i „W życiu każdej kobiety".

„Pan" i „Corso" — Krzyżowa droga białych niewolnic.

Kinematograf miejski. „Tragedja nieletnich".

Komedja. „Kurjer carski".

Colosseum. „Romans w sleepingu".

Ruch kult.-oświatowy.

Baczność Tramwajarze!

Tramwajowy zespół amatorów sceny przy Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyt. Publ., pod kierownictwem artystycznem R. Kellera, odegra dla członków i ich rodzin sztukę p. t. „Hrabina Tłomok", pióra K. Toma, oraz część koncertową z udziałem najwybitniejszych sił zespołu, w lokalu Zjednoczonych czeladzi Zgromadzeń rzemieślniczych, przy ul. Nalewki Nr. 8. Sztuka odegrana będzie w dniu 6 marca 1927 r. o godz. 8-ej wieczorem.

Całkowity dochód przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem pochmurno, temperatura rano —2°, w nocy —5°, najwyższa onegdaj +8°, śniegu już tylko 30 cm., w Morskiem Oku 195 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +7°5, najniższa +1°4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rano naogół nieco chmurno i mglisto, potem rozpogodzenia na wschodzie i w środku kraju wraz z dalszym wzrostem temperatury; na zachodzie wzrost zachmurzenia i deszcze wraz z lekkim spadkiem temperatury, sięgające następnie aż do środka kraju. Słabe wiatry z południowego wschodu i południa, w górach halny.

Koszty utrzymania w lutym. Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w lutym w porównaniu ze styczniem, odbędzie się w głównym urzędzie statystycznym w czwartek, 3 marca, o godz. 1 p.p.

Środa literacka. W środę, 2 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym odczyt Aleksandra Zelwerowicza, p. t. „Nasza rola w kryzysie teatralnym".

Kurs sanitarny P. C. K. Okręg - Oddział Warsz. Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że IV Kurs Sanitarny P. C. K. sióstr rezerwy czasu wojennego — rozpocznie się w dn. 2 marca r. b. o godz. 7 wiecz. w sali Głównego Gmachu Uniwersytetu Warsz. Słuchaczki przyjęte na ten Kurs winny się zgłosić na wykłady w oznaczonym dniu.

Zebranie członków Polskiego Tow. Pedjatrycznego odbędzie się 2.III.1927 r. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu Kliniki Chorób Dziecięcych U. W. — Litewska 16.

Walka z chorobami wenerycznemi. Według statystycznych danych zebranych w kasach chorych, ambulatorjach, szpitalach itp. liczba chorych wenerycznych wzrosła ostatnio niepomiernie. Nie bacząc na najnowsze metody leczenia, stosowane w medycynie większy odsetek chorych wenerycznych z powodu naruszenia centrów mózgowych kończy swój żywot w szpitalach dla umysłowo chorych. Wobec powyższego magistrat zmuszony jest do zwiększenia łóżek w szpitalu Jana Bożego i jednocześnie do powiększenia pojemności Szpitala Św. Łazarza.

Otwarcie wykładów o wyborze zawodu. Dnia 20 lutego w przepełnionej Auli Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął się po raz trzeci urządzany przez T-wo Eugeniczne cykl. wykładów dla maturzystów i maturzystek szkół średnich. Przewodnictwo objął p. min. Dobrucki. Następnie dr. Czesław Wroczyński wygłosił odczyt „O zawodzie lekarza", a p. prof. uniw. pozn. Eugenjusz Piasecki „O zawodzie kierownika wychowania fizycznego".

W niedzielę dn. 27 lutego o godz. 12-ej w Auli Uniw. Warsz. p. minister Łopuszański wygłosi odczyt „O zawodzie nauczyciela".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — Nieco uwag z zakresu urządzenia gospodarstw drobnych — red. W. Chmielecki. 15.50 — Najważniejsze wskazówki wychowu cieląt — inż. J. Lewandowski. 16.10 — Muzyka i żywe słowo. 16.45—17.10 Program dla dzieci. 17.15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. **Część I-a.** 1. a) Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie", b) Haendel: Largo z op. „Xerxes" — wykona orkiestra. 2. Haendel: Sonata na kontrabas: I. Grave. II. Allegro. III. Largo. IV. Allegro— wykona prof. Wincenty Śliwiński. **Część II-a.** 3. R. Wagner: Pieśń Waltera z op. „Śpiewacy Norymberscy" odśpiewa p. Gołębiowski. 4. a) Haydn: Andante z symfonji G-dur Nr. 6, b) Beethoven: Marsz żałobny, c) Rameau: Menuet, d) Reger: Gavotte — wykona orkiestra. 5. Adolf Misek: Finał z II sonaty e-moll op. 6 —wykona prof. Wincenty Śliwiński. 6. a) Giordoni: „Mrok wkoło mnie", b) Korling: O zmroku odśpiewa p. Gołębiowski. 18.40—19.00 Rozmaitości wypowie p. Lawiński. 19.00—19.25 „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Położenie geograficzne i obszar państwa Polskiego" wygłosi prof. Aleksander Janowski. (Cykl: „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien"). 20.30 — Koncert wieczorny. 1. a) Keller-Bela: Węgierska uwertura koncertowa, b) Czibulka: Marzenie po balu op. 356, c) F. Brase: Pierette — wykona orkiestra. 2. Śpiew. 3. a) Ch. Schmaltich: „Nie codzień jest niedziela" fantazja, b) H. Worch: „Cyganka" walc rosyjski, c) Fr. Blon: Serenade d'amour, d) L. Gobbaerts: „Zawsze twój" gawot op. 167 wykona orkiestra. 21.30 — Offenbach: „Rajskie jabłuszko" operetka w 1-ym akcie. Wykonawcy: p. Józefina Bielska, Wincenty Rapacki i Leopold Morozowicz. 22.00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

LOTERJA

Wczoraj w osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-tej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na Nr. 35096.

Po 3.000 zł. na Nr.Nr.: 20797 30569 43861.

2.000 zł. na Nr. 29999.

Po 1.000 zł. na Nr.Nr.: 33152 38608 49487 52386 62480.

Po 600 zł. na Nr.Nr.: 1597 5495 9398 32968 34025 38696 42506 54706 68686 76289 76411.

Po 500 zł. na Nr.Nr.: 3679 5723 7400 12285 12839 12872 19988 21881 30557 39025 41805 40972 51165 60325 61406 62647 68912 71718.

Po 400 zł. na Nr.Nr.: 130 587 1322 1310 1660 2032 9619 9827 11009 14513 16729 16838 16910 17711 18587 20962 21331 22199 22501 22594 23807 25568 25995 27250 32370 33329 51718 51759 53829 53972 55009 55202 55652 67851 69681 72127 73142 79724 79830.

Z sądów.

Kara winnego nie minie.

Sąd Okręgowy w Kutnie rozpatrywał ciekawą sprawę Dawida Grossa ongiś ubogiego czeladnika, ostatnio bogatego kupca. Gross oskarżony był o to, iż przed 20 laty wymordował całą rodzinę pryncypała swego Icka Bratsztajna, właściciela kuźni w Żychlinie.

Przed 20 laty żona, kuzynka i 2 dzieci Bratsztajna zostało zamordowanych. Bratsztajn zeznał, iż mordercą był jego b. czeladnik Dawid Gross wydalony za nieuczciwą pracę. Dochodzenie policyjne nie dało żadnych rezultatów. Bratsztejn nie zaprzestał jednak poszukiwań, w których pomagał mu kuzyn jego Kowalski. Poszukiwania robiono nawet w Ameryce i w Anglji. Te ostatnie dały rezultat pomyślny, bo jak się okazało Gross przebywał w Londynie. Bratsztejn udał się tam natychmiast, jednakże szczęście mu nie dopisało, bo zaraz po przybyciu tam zmarł nagle.

Obecnie, po 20 latach dziwnym zbiegiem okoliczności Kowalski spotkał w Łodzi na ulicy Grossa, którego zatrzymał.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, opierając się na zeznaniach zmarłego Bratsztajna skazał Grossa na 12 lat więzienia.

Nie pojedynkujcie się!

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Stefana Oberfelda i Bronisława Kowalewskiego, oskarżonych o udział w pojedynku.

Sąd każdego z nich skazał na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

I. K.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 1 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja —.—.— Holandja 359.10. Londyn 43,52. Paryż 35,10 Praga 26,57. Szwajcarja 172.50. Włochy 39.32 Wiedeń 126,30. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 101,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 60,00 5% L. Z. Warszawy przedw. —,—. 5% L. Z. Warszawy 62,00 — 61.25 — —,— — 4½% L. Z. Warsz 36.10— —,— 6% Poż. dol. 85.50 (zł. 760.65). 8% Poż. konwersyjna. 98,25. 4½% L. Z. ziem. złotowe —,—. —,— —.—— .— 5% L. Z. Warsz. 61.00 — 60.75 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31.00 —.—,— Dolarówka 50.50 49.50

Akcje.

Bank Polski 109,00—109,75. — Bank Dyskontowy 13,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 3,20. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,30. Bank Zw.Sp.Zarobk. 14.25, 14,50 Kijewski 0,32. Siła 92,00. Chodorów —,—. Czersk 0,71 Gosławice 58,00 Cukier 4.65—4.47 Łazy 0,29. Wysoka 5,25. Nobel 4,00. Węgiel 92,00— 90,00. Firlej 60,00 Cegielski 37,50 — 37,00 Lilpop 23,00—23.75 Modrzejów 7.25. Norblin ,—. Ostrowiec 17,50 17.25, 17.50 Rudzki 1,72 1,65 Starachowice 2,95—2,90—2,82 Zieleniewski —.—. Zawiercie 40,00 Żyrardów 19,25 Haberbusch 95,00 Żegluga ,—. Spirytus 3,35—.— Borkowski 2,35—2.47. Bank Handlowy 5.60. Elektryczność 88.00. Częstocice 2.35—2,45. Parowóz 0,97 — 0.97— .—. Puls 7.40—7.50. Spiess 72.50——.—. Michałów 0.54 Ortwein 0.48. Spirytus 3.50—3.45.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje. Tendencja słaba. Dolar amer. 8.92. Bank Polski 108.00, Cukier 4.40, Węgiel 90.00, Modrzejów 7.20, Lilpop 22.50, Ostrowiec 17.50, Rudzki 1.60, Starachowice 2.81, Żyrardów 18.00, Rubli 100 złotem 467.00.

Listy Zastawne słabsze. Obroty małe.

LOSOWANIE DOLARÓWKI

Wczoraj w sali konferencyjnej ministerjum skarbu, o godz. 1.15 zrana, odbyło się ciągnienie wygranych 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Wygrane padły: **40.000 dolarów** na Nr. 231464.

8.000 dolarów na Nr. 315644.

Po **3.000 dolarów** na N-ry: 915860, 745208 i 555545.

Po **1.000 dolarów** na N-ry: 428420, 625857, 066619, 278691 i 138083.

Po **500 dolarów** na N-ry: 810523, 067327, 807911, 985404, 088928, 594169, 256218, 960440, 236597 i 591541.

Po **100 dolarów** na N-ry: 070556, 049550, 439739, 081911, 367354, 903133, 931889, 498453, 667174, 693953, 223643, 462835, 214428, 097488, 587215, 315458, 529030, 337689, 402194, 396296, 504498, 804044, 520694, 416004, 537921, 197283, 656649, 578510, 256068, 816406, 328688, 157341, 799569, 744747, 520104, 747082, 141941, 769924, 391751, 705535, 528151, 152969, 333706, 595197, 107484, 739534, 687982, 944674, 476529, 888035, 217584, 806553, 066266, 665948, 569512, 024997, 951013, 448884, 962837, 911318, 306959, 435809, 822302, 486576, 660487, 072005, 109195, 994398, 108165, 717573, 612834, 326429, 656498, 026832, 201083, 516610, 943104, 524992, 335948 i 844002.

Razem 100 wygranych na sumę 75.000 dolarów.

Następne ciągnienie 2 maja.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 2-go marca 1927 roku o godzinie 10 rano w Ołtarzewie (maj. Mędówek) przy szosie Wolskiej — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Jarugi — oszacowanych na Zł. 191.— składających się z 2 stołów, 1 biurka, 2 kredensów, 1 szafki biblioteczki, 2 szaf, 1 otomany, 1 komody, 1 zegara ściennego — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dn. 21 lutego 1927 r.

W. GILEWSKI
p. o. Dyrektora

B. DRATWA
Komisarz

ILJA ERENBURG



Znany pisarz rosyjski, którego ciekawe nowele niedawno drukowaliśmy w „Robotniku".

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

ZE SPORTU

PODATEK OD WIDOWISK SPORTOWYCH.

Według ostatniego rozporządzenia Ministerjum Spraw Wewnętrznych, podatek od widowisk sportowych nie powinien przekraczać wysokości 10%.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI.

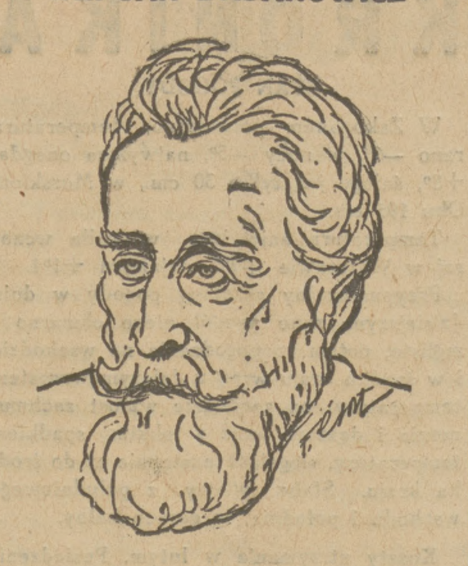
Zawody bokserskie dla początkujących, które odbędą się w Ośrodku W. F. (gmach szkoły Podchorążych) w dn. 5 i 6 b. m. wzbudzają silne zainteresowanie ze strony młodych pięściarzy stołecznych. Nagrody na powyższą imprezę ofiarowali: dowódca OK 1 gen. Wróblewski, kierownik Ośrodka kpt. Gross, YMCA, Związek Strzelecki i redakcja Stadjonu.

OŚRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE.

W dniu 28.II rozpoczął się kurs gimnastyczno-sportowy przy udziale 48 uczestników z nast. klubów: Legja, AZS, Warszawianka, Varsovia, YMCA, Strzelec, SAWF, Amatorski, Ruch i Sokół. Na salach ośrodka trenuje dziennie od 250—400 ludzi. Agendy lekarza Ośrodka objął dr. Szewczykowski. Polskie Tow. Atlet. pod kierunkiem mistrza Pytlasińskiego przeniosło treningi do sal Ośrodka. Policja Państwowa uruchomiła kurs bokserski pod kierunkiem por. Berskiego dla 60 zawodników.

We wtorek odbyła się w Warszawie konferencja informacyjno - prasowa, zorganizowana przez PLPN, a mająca na celu przedstawienie obecnego stanu rzeczy. W konferencji wzięli udział przedstawiciele stołecznej prasy fachowej i codziennej.

DR. JAN BASANOWICZ



Zmarły niedawno patrjota litewski, twórca i przywódca niepodległościowego ruchu Litwinów.

TEATR I MUZYKA

KONCERTY BEETHOVENOWSKIE.
Feliks Eyle. — Seweryn Eisenberger.

Beethoven jest mistrzem formy sonatowej. Czy weźmiemy pod uwagę jego sonaty fortepianowe, skrzypcowe, koncerty, posiadające zawsze sonatową konstrukcję, czy wreszcie symfonje, które są właśnie wielkiemi sonatami orkiestrowemi — wszędzie podziwiamy zdumiewającą logikę w budowaniu i rozwijaniu tematów. Komu wiadomo czem jest sonata, jakie koleje historyczne przechodziła ona z biegiem wieków, począwszy od XVII; jak rozwinął ją ze starej suity Kuhlan, Scarlatti, Haydn, Mozart, a wreszcie ukoronował na królowę form muzycznych, Beethoven, a przedewszystkiem, kto umie uchwycić w sonacie dwa główne ścierające się ze sobą, jakby walczące tematy — ten ułatwia sobie w wielkim stopniu słuchanie muzyki Beethovena.

W koncercie skrzypcowym D-dur p. Eyle, lwowianin, uczeń Hubay'a, przedstawił nam bardzo plastycznie, choć z niewielkiem naogół skupieniem odtwórczem, tematy tego utworu, wydanego jako opus (dzieło) 61— a więc w bliskiem sąsiedztwie z czwartą symfonją, a z sonat fortepianowych — z „apassionatą" f-moll.

Z tą ostatnią spotykamy się często na estradach, może nawet za często i stąd nie zawadzi przypomnieć wirtuozom, że z pomiędzy 32 sonat fortepianowych i 10 skrzypcowych, nietylko „apassionata" i „Kreutzerowska" zasługują na uwagę. Zresztą p. Eisenberger — prócz „apassionaty" — odegrał jeszcze dwie inne sonaty, mniej znane, a równie piękne: D-dur op. 28 i ostatnią c-moll op. 111 (z warjacjami). Pianista ten pierwszy w tym roku — uczcił recitalem stulecie śmierci Beethovena, jego „sonatom" i „bagatelom" poświęcił cały swój wtorkowy koncert, w którym pierwiastki wielkiej beethovenowskiej sztuki doskonale kojarzyły się z pietyzmem odtwórczym wykonawcy.

Wyróżnić należy świetne wykonanie V symfonji Beethovena na koncercie niedzielnym pod batutą dyr. Młynarskiego.

H. D.

Z teatrów świetlnych.

FILHARMONJA. — Gracz w szachy.

Typowe w skutkach przereklamowanie obrazu. Oczekiwaliśmy czegoś fenomenalnego — a ujrzeliśmy film zupełnie słaby.

Towarzystwo francuskie, fabrykujące filmy historyczne, którego dziełem był zaiste cudowny „Cud wilków" miało myśl bardzo piękną: stworzenie obrazu na tle „dziejów walk o niepodległość Polski" — lecz wykonanie tego pomysłu wypadło jaknajfatalniej.

Przedewszystkiem treść, wzięta z powieści Dupuy-Maruel'a. Bezdennie naiwna, sztuczna, miejscami aż śmieszna. Akcja toczy się w Wilnie, za czasów króla Stanisława Augusta. W Wilnie rezyduje pułk polsko-rosyjski (!) w którym znajduje się patrjotycznie nastrojony hrabia (bo widać, według francuza tylko hrabia może być patrjotą) nazwiskiem Raszyński. Podczas awantury w koszarach (wynikłej z powodu braku szacunku oficerów rosyjskich dla polskiej baletnicy) Raszyński zostaje ranny, a co gorzej za jego wystąpienie w obronie czci owej tancerki, ogłoszony jest za rebeljanta i zdrajcę!

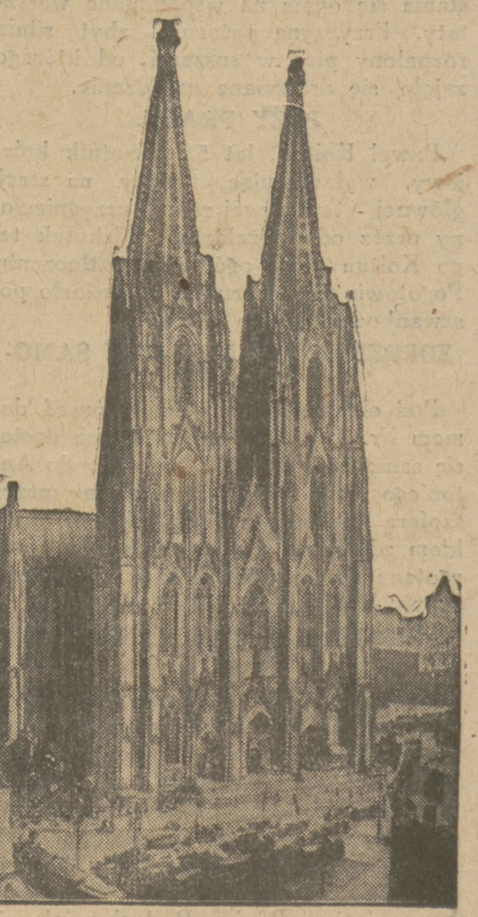
Ponieważ go poszukują, opiekun jego fabrykuje cudowny automat „gracza w szachy" — Turczyna, zamyka doń Raczyńskiego i zamierza wywieść go w ten sposób zagranicę. „Gracza" demonstrują jednak przedtym na dworze Stanisława Augusta a potym w Petersburgu, wobec Katarzyny Wielkiej. Automat wygrywa partję, wobec czego cesarzowa, podejrzewając, iż znajduje się w nim poszukiwany „zdrajca", każe go rozstrzelać. Opiekun Raszyńskiego sam chowa się do automatu i ginie, poświęcając się za młodego „bohatera" którego „szlachetna, o dobrym sercu" Katarzyna ułaskawia.

Reżyser, Raymond Bernard nie spisał się zupełnie. Całe tło historyczne jest nie tylko najeżone głupstwami i błędami historycznemi, ale naiwnością pomysłów w tragicznych momentach wywołuje uśmiech widza. Jedynie dobrym pomysłem była sala manekinów-automatów i walka ich z rosyjskim pułkownikiem.

Po co właściwie w zdjęciach batalistycznych brały udział polskie ułańskie pułki — właściwie trudno się domyśleć, gdyż owa szarża kawaleryjska „kręcona" jest w ten sposób, że widać jakichś jeźdźców i jakieś konie, ale równie dobrze mogą to być ułani jak i arabowie.

Ika.

KATEDRA W KOLONJI



W ubiegłym tygodniu w słynnej katedrze kolońskiej rozszalał pożar w północnej kapliczce. Pożar udało się ugasić. Katedra nie ucierpiała.

MOST PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI?

SMIAŁY PROJEKT POŁĄCZENIA EUROPY Z AMERYKĄ

Jeden z inżynierów amerykańskich wystąpił ostatnio z niesłychanym projektem połączenia Europy z Ameryką mostem, przerzuconym przez Ocean Atlantycki.

Kolosalny ten most byłby rozpięty pomiędzy miastem Queenstown w Irlandji a St. John w Newfoundland, gdzie Atlantyk jest najwęższy.

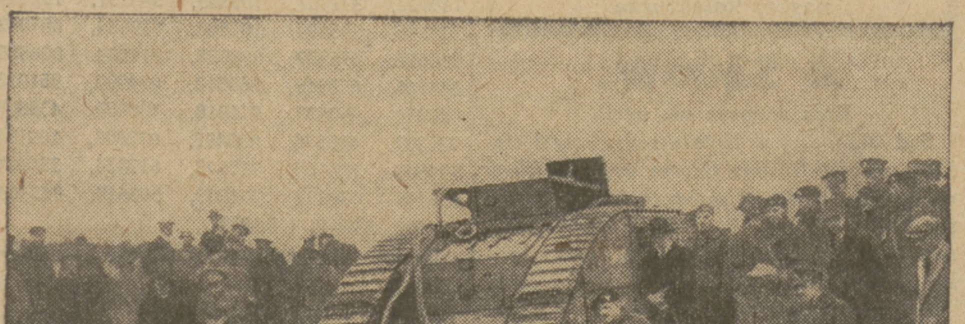
Pomimo, że nawet w tym miejscu dzieli te dwa punkty 1900 mil morskich, czyli około 3100 kilometrów — twierdzi ten inżynier — główną trudnością budowy olbrzymiego mostu nie byłaby jego długość, lecz kwestja filarów, na których opierałaby się jego budowa, gdyż na linji projektowanego mostu głębokość oceanu sięga w wielu miejscach 3000 metrów, a w jednem miejscu nawet 4768 metrów. O budowie filarów murowanych na takich głębinach mowy być nie może. Inżynier jednak twierdzi, że filary, podpierające łuki mostu, możnaby przymocować do dna oceanu kotwicami i linami specjalnemi, tak mocnemi, że wytrzymałyby napór fal najgwałtowniejszych. Rozpięcie łuków mostu wynosiłoby kilometr lub może i więcej, (rozpięcie łuku już istniejącego mostu Manhattan przy Nowym Jorku, wynosi 987 metrów, a most rozpięty nad zatoką Galveston przy porcie tej nazwy w stanie Texas, mierzący 3390 metrów, opiera się tylko na czterech filarach).

A zatem, przynajmniej teoretycznie, możliwość budowy olbrzymiego mostu jest wykazana. Co się tyczy samego mostu, to składałby się z 2-ch pięter. Na niższem byłyby umieszczone tory kolejowe, a wyższe byłoby przeznaczone dla komunikacji samochodowej (o piechurów widocznie inżynier nie dba). W pewnych odstępach znajdowałyby się przytem stacje tak dla wypoczynku podróżnych, jako też dla zasilania pociągów w wodę i węgiel, a aut w benzynę.

Nawet wysokość kosztów budowy nie przestrasza projektodawcę. Pewny jest, że pieniędzy dostarczyliby kapitaliści amerykańscy, bo skrócenie podróży z Europy do Ameryki do 40 godzin zapewniłoby wielkie zyski przedsiębiorstwu. Budowa trwałaby lat 18. Pragnąc, aby miała charakter symboliczny dzieła pokoju, inżynier proponuje, ażeby most budowało wojsko amerykańskie i angielskie.

Wobec dokonania już ostatniemi czasy tylu rzeczy, o jakich „nie śniło się nawet filozofom", kto wie, czy ten niezwykły projekt inżyniera amerykańskiego nie będzie urzeczywistniony.

DEKLAMACJE O ROZBROJENIU



Podczas manewrów wojskowych w Bowington, w Anglji, zastosowano nowe sposoby posługiwania się tankami. Na rysunku naszym widzimy tank, wyciągający z wody samochód ciężarowy, naładowany pociskami.

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Straszny dwór"

Narodowy
o 8-ej „Szkoła żon" oraz „Krytyka szkoły żon"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. „Straszny dwór".

Jutro w tytułowej roli Lohengrina ostatni występ gościnny Gustawa Chorjana. W piątek „Dziewczyna Zachodu" oraz „Tańce cowboyów" i „Divertissement baletowe".

Teatr Narodowy. Dziś „Szkoła żon" oraz „Krytyka Szkoły żon".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „W rajskim ogrodzie".

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj".

Teatr Mały: „Jedyny ratunek".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Potasz i Perlmuter".

Szopka Cyrulika Warszawskiego. Codziennie w nowej sali cukierni „Duża Ziemiańska" dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10-ej.

Teatr Fredry. Dziś „Trędowata".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i jutro „Kacper Karliński".

Teatr Messal-Niewiarowskiej. Dziś „Księżna-cyrkówka".

Qui Pro Quo. Codziennie pełna humoru rewja „No to chodź Pan".

Perskie Oko. Codziennie rewja na pożegnanie karnawału p. t. „Adju Fruziu".

„Olimpja". Codziennie „Bo właśnie w nocy".

DOBRE MANIERY PARLAMENTARNE

PRZECIWNICY POLITYCZNI GRATULUJĄ SOBIE ZWYCIĘSTW

Angielska Partja Pracy świeżo odniosła nowy wspaniały sukces wyborczy w wyborach uzupełniających w Oldbury. W hrabstwie Worcester kandydat robotniczy pobił konserwatystę. Podczas wyborów powszechnych w 1924 r. socjalista otrzymał 14 tys. głosów, o 2 tys. mniej, niż wybrany podówczas konserwatysta. Obecnie socjalista tow. Wellock zdobył o 3 tys. głosów więcej od swego przeciwnika.

Kiedy wynik wyborów, stanowiący dotkliwą porażkę Rządu, ogłoszony został w parlamencie, na ławach Partji Pracy rozległy się radosne okrzyki.

Konserwatywny minister spraw wewnętrznych, sir Joynson Hicks, właśnie przemawiał, i kiedy uciszyły się okrzyki, zwrócił się do przywódcy partji pracy, tow. Mac Donalda, ze słowami:

„Czy wolno mi będzie złożyć wielce szanownemu panu moje gratulacje?"

Tow. Mac Donald ukłonem podziękował.

Taka rycerskość w traktowaniu przeciwników politycznych jest zasadą dobrych zwyczajów parlamentarnych w starej demokracji angielskiej.

WIELKI TURNIEJ SZACHOWY



W Nowym Jorku odbywa się obecnie turniej szachowy największych mistrzów świata. Biorą w nim udział same „asy": Capablanca, Alechin, Spielmann, Nimrowicz, Vidmar, Marschall.

Młody mistrz kubański jest w doskonałej formie i prowadzi bez konkurencji. Na naszym rysunku widzimy go podczas gry (siedzi przy stole na lewo).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.